ROK X. № 86 (2598)

SŁOWO

WILNO, Sobota 18 kwietnia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 20 gr,

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr, Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Charakterystyka uprawy lnu w północnej Polsce

Pod względem obszaru, zajętego pod lnem, Polska stoi na drugiem miejscu w zespole państw uprawiających len na włókno, między ktoremi od pół wieku prym trzyma Rosja, stale zwiększająca powierzchnię pod uprawę lnu.

Po wojnie razem z krajami, które wyzwoliły się z pod panowania Rosji (Polska, Łotwa, Estonja i Litwa) odeszło od Rosji około 260000 ha plantacji lnu, a w związku z kryzysem żywnosciowym na pozostałym lniarskim terenie Rosji, powierzchnia pod lnem kurczy się niezwykle szybko, osiągając swe minimum w latach 1921 — 1922 wynoszące 350000 i 370000 ha.

Trudności dostawy lnu z Rosji, które prawie całkowicie ustały w latach 1921—1922, sprzyjały rozwojowi plantacyj lnianych tam, gdzie były do tego naturalne warunki, a nawet, gdzie ich nie było.

Poza północną Polską i krajami bałtyckiemi, w których uprawa lnu znalazła dla siebie odpowiednie warunki rozwoju, znacznie zareagowały na brak surowca lnianego powierzchnie obsiewu w szeregu krajów zachodniej Europy.

Najsilniej zareagowały na ten brak kraje z rozwiniętym przemysłem przędzalniczo-tkackim z Niemcami, Anglją, Belgją i Francją na czele. Lecz z chwilą, gdy kraje bałtyckie i Polska powiększyły znacznie swe powierzchnie pod obsiewem lnu, punkt ciężkości dostawy włókna lnianego przenosi się do nich, a zarówno w Niemczech jak i innych krajach zachodniej Europy rozpoczyna się upadek uprawy lnu. Jedynie we Francji, rozpoczęta przed trzema laty, usilna akcja społeczeństwa i rządu, a także rozwój roszarnictwa belgjskiego, który masowo zakupywał francuską słomę lnianą, wywołały stałe zwiększenie się obsiewów lnianych, aż do roku 1929 włącznie.

Rozwój plantacyj lnianych w Polsce ilustruje załączony wykres, z którego widać, że trzy czwarte plantacyj skoncentrowało się w czterech województwach (Wileńskiem, Nowogródzkiem, Białostockiem i Polesiu). Widzimy znaczny rozwój uprawy lnu na Podkarpaciu i w niektórych powiatach woj. Lubelskiego i Wołyńskiego.

Cały szereg przyczyn fizjograficznych, geograficznych, klimatycznych, glebowych ekonomicznych, politycznych i zwyczajowych wpłynął na to, że uprawa lnu skoncentrowała się w województwach Północnowschodnich z Wileńskiem województwem na czele.

Skoncentrowanie uprawy lnu w północno-wschodniej części naszego kraju pozbawionej możności uprawiania innych roślin przemysłowych, nabiera szczególnego znaczenia dla całego kraju, wytwarzając rownowagę gospodarczą i specjalizację regjonalną w produkcji surowców, dać może podstawy samowystarczalności krajowej, która w pewnych momentach nie tylko przejść politycznych (wojna), ale i trudności ekonomicznych jest koniecznym warunkiem przetrzymania ciężkich okresów i zapewnienia normalnego dalszego rozwoju **samodzielnego życia gospodarczego.**

Nasz północny rejon uprawy lnu graniczy z Łotwą, Litwą i Rosją Sowiecką, tworząc z sąsiadującemi rejonami uprawy lnu wyżej wymienionych krajów, jeden olbrzymi okręg uprawy lnu. Dla orjentacji należy podkreślić, że nasz północny lniarski rejon znajduje się o stokilkadziesiąt kilometrów od słynnego na cały świat Pskowskiego okręgu lniarskiego i bezpośrednio graniczy z lniarskiemi rejonami Łotwy i Litwy.

Ze względów klimatycznych okręg ten odznacza się krótkim okresem wegetacji, przewlekłą wiosną i wczesną jesienią. Stwarza to warunki nie sprzyjające uprawie zbóż z których ozime często cierpią w czasie zimy i jarzyny też czasem nie dojrzewają. Ziemniaki późno zasadzone nie dojrzewają i często gniją na polu, szczególnie, gdy nastają słoty w tym czasie, kiedy jeszcze kłęby są niedojrzałe.

Pastwiskowy chów bydła, jakkolwiek wszystko jakby przemawia, że przy tych warunkach posiada on przyrodzone warunki rozwoju, natrafia na poważną przeszkodę w związku z bardzo krótkim okresem pastwiskowym z wyżej wymienionych przyczyn. Warunki klimatyczne sprawiają, że np. w sąsiadującej z nami Łotwie, która stoi pod względem techniczno - rolniczym wyżej od naszych kresów, starczy własnego zboża jedynie na pół roku, przy stosunkowo mniejszem zaludnieniu na 1 km. kw.

Jeżeli jęczmień dwurzędowy nie jest pewnym pionem, to staje się zrozumiałem, że rolnictwo zwróciło się z wyszukaniem rośliny nie wymagającej, o możliwie krótkim okresie wegetacji, a taką rośliną jest len, który dojrzewa w tamtejszych warunkach w ciągu 85 dni, przyczem, jeżeli warunki klimatyczne tak się składają, że musi być wyrwany wcześniej np. 75 dni po zasiewie, to zginie część ziarna, lecz włókno otrzyma się w pełnej ilości, czego nie można uzyskać np. przy zbiorze niedojrzałego, lub zniszczonego przez rdzę zboża.

Lecz nietylko wobec krótkiego okresu wegetacyjnego len jest jedyną przemysłową rośliną, którą tak można uprawiać, jest on nią również ze względu na stosunek lnu do warunków hydrologicznych, gdyż posiadając niegłęboko sięgający i mało rozwinięty system korzeniowy, stosunkowo lepiej od innych roślin daje się siać na ziemiach podmokłych i płytko uprawianych.

Z prac rosyjskich badaczy nad dynamiką rozwoju uprawy lnu w niedalekim rejonie Pskowskim, jak również z obserwacyj w naszych lniarskich rejonach, wynika, że równolegle ze zwiększeniem uprawy lnu, zwiększa się zasiew koniczyn, co bezsprzecznie wpływa bardzo dodatnio na rozwój hodowli bydła mlecznego. Zasiewy koniczyny będą się zwiększały, ponieważ obszar nowin odlogów na których również sieją tu len, maleje.

Trudne warunki komunikacyjne i marne drogi gruntowe, które stają się nie do przebycia przez długie tygodnie wiosną i jesienią, a nie rzadko i w ciągu lata, brak szos i gromna odległość od kolei (do 180 km.) sprawiają, że sprzedaż wytworów gospodarczych, jest bardzo trudna i każe szukać takiej produkcji, której wytwór byłby cenniejszy od zboża i okopowych, a więc łatwiej znoszący daleki transport, a pozatem żeby można było ten transport uskuteczniać raz do roku sanną drogą.

Len w lwiej części jest rośliną uprawianą przez mniejszą własność, co łączy się z charakterem lnu, jako rośliny wymagającej dużej ilości pracy w stosunku do innych roślin. Ścisłe obliczenie ile dni roboczych wymaga 1 ha obsiewu lnu, łącznie z obróbką tego lnu, to znaczy z wytrzepaniem jest dosyć trudne. Na podstawie przybliżonych obliczeń czynności, które przy uprawie lnu są konieczne, a których niema przy uprawie np. zboża, wynika że uprawa i przerób słomy lnianej na włókno wymaga przeciętnie 70 dni więcej niż uprawa zbóż, co widać z wyszczególnienia specjalnych prac przy uprawie lnu na włókno: 1) opełanie lnu dwukrotnie, a często i trzykrotnie, 2) wyrywanie lnu, 3) obrywanie torebek nasiennych, 4) segregowanie słomy, wiązanie w snopy, moczenie, 5) wyścielanie, suszenie, zwózka, 6) suszenie słomy w suszarni, 7) międlenie słomy, 8) trzepanie włókna.

Gdybyśmy obliczyli ile dni roboczych pójdzie w razie czesania, przędzenia i tkania w domu, co się robi ze znaczną ilością włókna lnianego na własne potrzeby, a także i na sprzedaż — to doszlibyśmy do olbrzymich ilości dni pracy, jakie daje 1 ha uprawy lnu, które w ten sposób chociaż częściowo zatrudnia w ciągu 6 miesięcy przymusowego bezrobocia wsi, miljonowe rzesze drobnych rolników i wyrobników naszej wsi.

Dając pracę olbrzymiej ilości rąk roboczych wycenianej we własnem gospodarstwie niewysoko, len dla ogromnej części naszego kraju jest jednem z najpoważniejszych źródeł przypływu na wieś gotówki, co wobec stale — zmniejszającej się eksploatacji lasów posiada poważne znaczenie. Zboża i okopowe dostarczają mniej lub więcej dostatecznego wyżywienia (samowystarczalność zboża wsi północnej Polski nie jest całkowita, szczególniej w latach nieurodzaju np. w roku 1928, był w szeregu powiatów głód), gdy jednak chodzi o kupno narzędzi, soli, cukru, lub innych surowców i wyrobów niezbędnych do życia, środki rolnika są minimalne i najczęściej len ratuje go w takich razach. Lnem opłaca rolnika również podatki. W ostatnich latach rozwijające się mleczarstwo, przyszło częściowo z pomocą rolnikowi, jednakże nie ma narazie tej powszechności, co lniarstwo, a to z tego względu, że mleczarstwo przedewszystkiem rozwija się koło linij komunikacyjnych i większych ośrodków kulturalnych, — wymaga szereg inowacyj i zmian do których konserwatywny rolnik nie jest skory. Lniarstwo mające za sobą wieloletnią tradycję, jest zakorzenionym przemysłem, — należy je tylko stopniowo ulepszać.

Jednakże lniarstwo, jak już wspomniałem powyżej, bynajmniej nie konkuruje z mleczarstwem i raczej je dopełnia, sprzyjając rozwojowi koniczyn, daje trwałe podwaliny pod racjonalne żywienie, a wydając plon nasienia lnianego, dostarcza bezpośrednio jednej z najlepszych pasz skoncentrowanej, bogatej w białko i posiadającej wysoką wartość kolorymetryczną.

Dr. Janusz Jagmin.

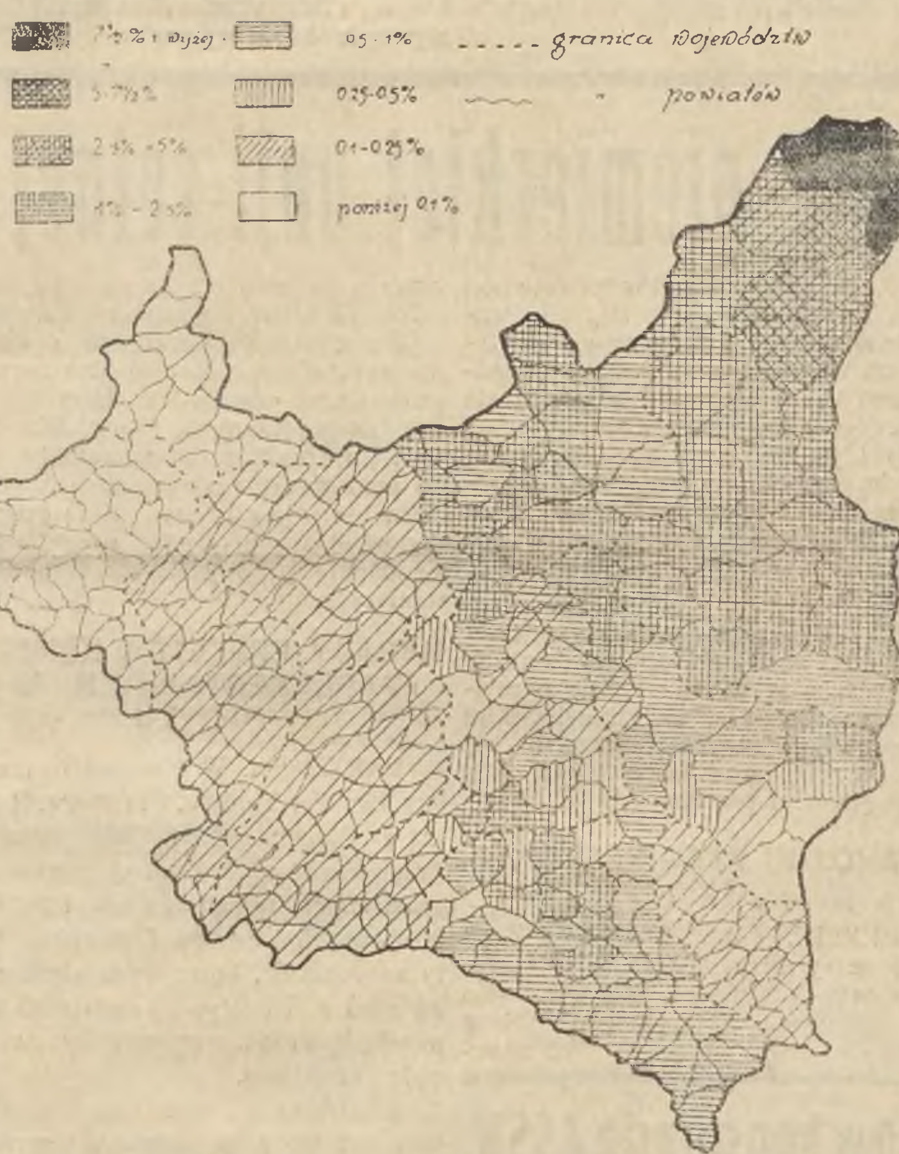

% gruntów obsianych lnem w stosunku do całkowitego obszaru pod zasieweni roślin uprawnych w 1929 r.

POS. STANISŁAW MACKIEWICZ PRZYBYŁ DO MOSKWY

MOSKWA. (PAT). — 16 bm. przybył do Moskwy poseł BB naczelny redaktor „Słowa" wileńskiego p. Stanisław Mackiewicz.

PO PRZEWROCIE w HISZPANJI

Zaburzenia komunistyczne w Sewilli

SEWILLA. (PAT). — Grupy komunistyczne usiłowały wywołać zamieszki. Do miasta ściągają robotnicy różnych zakładów przemysłowych oraz chłopi okolicznych wsi ze sztandarami komunistycznemi, wznosząc okrzyki „Niech żyją Sowiety"! Władze wydały zakaz wpuszczania ich do miasta.

Partja katalońska nie weźmie udziału w rządzie

BARCELLONA. (PAT). — Szef rządu katalońskiego płk. Macia oświadczył, iż porozumienie pomiędzy rządem katalońskim a rządem w Madrycie jest całkowite. Rokowania, prowadzone między obu rządami, dotyczyły prawnych zagadnień ustroju. Partja katalońska popierać będzie ustrój republikański, nie weźmie jednak udziału w rządzie.

Rewizja dzieła Primo de Rivery

MADRYT. (PAT) — Na posiedzeniu rady ministrów rząd prowizoryczny postanowił ogłosić dekret, na mocy którego do dnia 31 maja każdy z ministrów ma przeprowadzić rewizję dzieła dokonanego przez dyktaturę.

Rząd postanowił również rozwiązać stałą część Senatu ze względu na to, że członkowie, wchodząc w skład tej części senatu, nie byli wybrani, lecz mianowani przez króla, oraz że nie mają oni wejść w skład zgromadzenia o charakterze konstytuanty, które ma być wybrane na podstawie powszechnego głosowania.

KRÓL ALFONS W PARYŻU

PARYŻ. Pat. Przyjazd byłego króla Alfonsa, który nastąpił 16 b. m. o godzinie 23 min. 10 stał się wzruszającą manifestacją, przypominającą ranne przybycie królowej do stolicy Francji.

Na dworcu króla witali szef sekretarjatu prezydenta republiki, zastępca szefa protokółu dyplomatycznego w imieniu ministra Brianda, ambasador hiszpański w Paryżu, szereg osobistości ze świata arystokratycznego francuskiego i hiszpańskiego, oraz monarchiści francuscy. Manifestacje ponowiły się pod hotelem, w którym zamieszkała hiszpańska para królewska. Król i królowa wyszli na balkon, pozdrawiając tłumy.

PARYŻ. (PAT) — Książę Miranda, zwracając się w imieniu króla Alfonsa do przedstawicieli prasy, wyraził im wdzięczność monarchy za serdeczne przyjęcie, którego doznał we Francji. Król nie wyda żadnego oświadczenia i w czasie swego pobytu we Francji ma zachować ścisłe incognito. Miejsce stałego pobytu rodziny królewskiej nie zostało dotychczas obrane. Decyzja w tej sprawie nie zapadnie prawdopodobnie przed zbliżającemi się wyborami. Zapytany o kwestję katalońską ks. Miranda oświadczył, że rząd królewski zapatrywał się przychylnie na sprawę autonomji administracyjnej Katalonji.

OCHRONA KRÓLA ALFONSA W PARYŻU

PARYŻ. (PAT). — Policja francuska zarządziła wszelkie środki ostrożności dla ochrony królew. pary hiszpańskiej. Dzisiejszej nocy aresztowano trzech podejrzanych osobników, którzy usiłowali dostać się do hotelu, gdzie zatrzymywała się rodzina królewska.

FRANCJA UZNAŁA NOWY RZĄD

PARYŻ. (PAT). — Rząd francuski uznał nowky rząd hiszpański.

KS. JUAN W GIBRALTARZE

GIBRALTAR. (PAT). — Przybył tu na pokładzie krążownika hiszpańskiego trzeci syn króla Alfonsa Juan. Miejscowi monarchiści zgotowali mu entuzjastyczne powitanie, które głęboko wzruszyło księcia. Książę w towarzystwie adjutanta i gubernatora Gibraltaru przybył. do portu, skąd udał się po kilkugodzinnej przerwie w dalszą podróż na pokładzie okrętu włoskiego „Roma", dążąc do Neapolu.

ODWOŁANIE WYSOKIEGO KOMISARZA MAROKKA

MADRYT. (PAT) Rada ministrów potwierdziła dymisję wysokiego komisarza Maroka gen. Jordana.

Odrzucenie votum nieufności dla Mac Donalda

LONDYN. Pat. Po przemówieniach Lloyd George'a i Mac Donalda zainteresowanie obradami Izby Gmin zmalało. Wynik głosowania, które nastąpi około godziny 23-ej, nie ulegał wątpliwości. Wniosek nieufności dla rządu, zgłoszony przez konserwatystów, został odrzucony większością 305 głosów przeciwko 251.

Nowy vice-król Indyj

APELUJE DO LOJALNEJ WSPÓŁPRACY HINDUSOW

BOMBAY. (PAT) Przybył tu w dn. 17 bm. nowy wicekról Indyj lord Willingdton z małżonką, powitany przez przedstawicieli rady miejskiej. Odpowiadając na powitania lord Willingdton apelował do lojalnej i przyjaznej współpracy, mające na celu ułatwienie mu pokonania trudności oraz doprowadzenia wielkiego kraju, jakim są Indje, do zamierzonego celu, którym jest utworzenie odpowiedzialnego rządu oraz całkowitego zrównania Indyj z innemi dominjami pod egidą Korony.

Sesja Rady Międzynarodowego Biura Pracy

GENEWA. (PAT). — Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy rozpocznie w dniu jutrzejszym badanie propozycyj komisji do studjów europejskich, mających na celu praktyczne zwalczanie bezrobocia w Europie. Na porządku dziennym znajduje się również prośba Chin o wysłanie specjalnej komisji dla zorganizowania kontroli pracy w Chinach.

Naruszenie granicy polskiej przez Niemców

PIŁA. (PAT). — Wdn 17 bm. rano oddział policji niemieckiej w Pile w sile 17 żołnierzy przekroczył granicę polską w pobliżu t.zw. Czarnego Jeziora na odcinku granicznym Jezioraki w pow. chodzieskim. Oddział, który był umundurowany i w pełnym rynsztunku polowym oraz uzbrojony, odbywał pod dowództwem oficera na terenie Polski ćwiczenia wojskowe. Polski strażnik graniczny, pełniący służbę, spotkał oddział w odległości 800 metrów od granicy i wezwał go do opuszczenia terytorjum polskiego, czemu uczyniono zadość.

POSEŁ NIEMIECKI WYRAZIŁ UBOLEWANIE

BERLIN. (PAT). — Biuro Wolfa komunikuje: Dziś przed południem w pobliżu Piły oddział policji Schupo, odbywający ćwiczenia polowe, przez omyłkę przekroczył granicę polską i posunął się o kilkaset metrów wgłąb teryotorjum polskiego. Dopiero natknąwszy się na polskich urzędników granicznych, oddział ten zorjentował się w swej omyłce i niezwłocznie powrócił na terytorjum niemieckie.

Nadprezydent Piły wyraził wobec konsula polskiego ubolewanie swoje z powodu wypadku, przyczem potępił zajście i przyrzekł, iż winni zostaną ukarani. Poseł niemiecki w Warszawie otrzymał upoważnienie — aby również ze swej strony wyraził rządowi polskiemu ubolewanie.

WYCOFANIE WOJSK AMERYKAŃSKICH W NICARAGUI

WASZYNGTON. (PAT). — Mimo nowego niebezpieczeństwa ze strony powstańców nicaraguańskich departament stanu wyraził zgodę na wycofanie z Nicaragui strzelców marynarki amerykańskiej.

SEJM ŁOTEWSKI ROZPOCZĄŁ PRACE

RYGA. (PAT). — Sejm łotewski po ferjach wielkanocnych przystąpił do pracy.

KRWAWA TRAGEDJA w RUDZISZKACH

Zemsta za wygrany proces — Podwójne morderstwo i samobójstwo

W czwartek wieczorem w Rudziszkach, mieszkaniec pobliskiego zaścianku Boży Dar 26 - letni Kazimierz Sieniawski, zamordował 70 letniego Pawła Lepkowicza i swą narzeczoną 18 letnią Marję Paszkiewiczównę.

Zabójca strzelił następnie do siebie i nim przybyła pomoc Sieniawski już nie żył.

Przed niedawnym czasem między Sieniawskim i jego matką, a żyjącym z nimi wspólnie Lewkowiczem wynikł zatarg, który spowodował, że Lewkowicz przeniósł się do kolonii Rudziszki i sądownie uzyskał od Sieniawskich zwrot krowy i konia, jako swej własności czasowo oddanych rodzinie Sieniawskich.

Sieniawski od chwili wyroku sądowego groził staremu zemstą, i wreszcie, pewnego dnia pod wpływem alkoholu, groźbę swą wprowadził w czyn.

Krytycznego wieczoru uzbrojony w rewolwer udał się do mieszkania Lewkowicza, wywołał go na podwórko i strzelił do niego dwa razy trafiając w głowę i pierś.

Nim zorjentowano się skąd strzały pochodzą zabójcy już nie było.

Jeden z chłopów dopadł natychmiast konia i naoślep popędził do miasteczka, gdzie o zaszłym wypadku powiadomił zastępcę komedanta posterunku st. post. Tomiczka.

Nie zdołano wyjechać na miejsce zbrodni, nadeszła druga alarmująca wiadomość, że w miasteczku koło domu Paszkiewiczowej dogorywa rażona kilka kulami jej córka Marja.

Co się stało? dlaczego?! Niebawem straszliwa zagadka wyjaśniła się:

Dzięki energicznemu zarządzeniu st. post. Tomiczka cała sprawa natychmiast się wyjaśniła.

Oto Sieniawski po zamachu na Lewkowicza wrócił do Rudziszek, i udał się do mieszkania swej narzeczonej, opowiedział o swym czynie i dodał, że czeka go szubienica. Paszkiewiczówna poczęła go uspakajać. Nagle Sieniawski wydobył rewolwer i skierował lufę do dziewczyny mówiąc „zginiesz, bo nie chcę, żebyś wyszła zamąż za innego"!

Przerażona Paszkiewiczówna rzuciła się do drzwi i wybiegła przed dom, gdzie jednak dopadł ją morderca i kilkakrotnie strzelił, trafiając w głowę i plecy. Ranna z jękiem osunęła się na ziemię i po chwili wyzionęła ducha.

Widząc nadbiegających sąsiadów, Sieniawski cofnął się do sieni i tam w ostatniej chwili popełnił samobójstwo.

Zwłoki Sieniawskiego i jego narzeczonej zabezpieczono na miejscu. Lewkowicza zaś odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Trokach.

ECHA KRAJOWE

OSZMIANA

— **Z życia strzeleckiego.** Dzień 12 bm, (niedziela) odbył się w Oszmianie pod znakiem Związku Strzeleckiego, gdyż: 1) o godz. 14 odbyło się tradycyjne święcone, urządzone staraniem Koła Oszmiańskiego T-wa Przyjaciół Związku Strzeleckiego, 2) o godz. 20 w sali teatru ludowego odbyło się przedstawienie odegrane przez członków Z. S. pod tytułem „Consiulium facultatis" i 3) zabawa taneczna.

Zebrani strzelcy zasiedli do wspólnego stołu skromnie a obficie zaopatrzonego, z przedstawicielami władz, urzędów i organizacyj: wśród których dało się zauważyć przedstawiciela Starostwa. Urzędu i Kasy Skarbowej, inspektora szkolnego. Policji, P. W. i W.F., Federacji PZOO, Związku Nauczycieli szkół powszechnych i t. p.

Nastrój panował miły i serdeczny, pełen wzajemnego zaufania, co dało się zauważyć z licznych przemówień gości, oraz drużynowego Z. S. K. Kubiałojcia — który z apelem zwrócił się do zebranych o nawiązanie ściślejszego kontaktu, oraz otoczenia większą opieką Zw. Strzel. Wśród miłej pogawędki, śpiewu piosenek legjonowych z akompanjamentem orkiestry strunnej, Zw. Strz. niedawno założonej a zgranej — parę godzin czasu bardzo szybko upłynęło. Poczem strzelcy udali się do teatru miejskiego i odegrali tam sztukę w 2-ch aktach p. t. „Consiulium facultatis", za co zebrana publiczność wykonawców nagrodziła rzęsistemi oklaskami.

Po zakończeniu przedstawienia odbyła się zabawa taneczna, na której wesoło i ochoczo bawiono się do godziny 5 rano.

Obecny.

SOROK-TATARY, POW WIL.-TROCKI

— **Zgon imama Macieja Sielimowicza.** Zmarł tu, po dłuższej chorobie imam meczetu w Sorok-Tatarach p. Maciej Sielimowicz, osierociwszy liczną dość rodzinę.

Zgon duchownego okrył żałobą całą gminę mahometańską. **J. H.**

— **Rejestracja szkół na kolonje letnie.** Władze szkolne wysłały do całego szeregu szkół na prowincji ankietę, zawierającą szczegółowe pytania, dotyczące kolonij letnich dla młodzieży.

Jest to pierwszy krok w tak ważnej sprawie i posłuży dla dokładnej orjentacji w wyszukiwaniu niezbędnych miejsc wypoczynkowych dla zmizerowanej dziatwy, łaknącej powietrza i słońca.

S.H.

N. WILEJKA

— **Koło Przyjaciół ZHP w N. Wilejce.** po dłuższej przerwie w pracy wznowiło swą działalność w grudniu 1929 r. Staraniem p. Anny Kalenkiewiczówny, kuratorki drużyny żeńskiej, zostało zwołane Organizacyjne Zebranie które wyłoniło z pośród siebie Zarząd w skład którego weszli: Jan Żebryk (przewodniczący), Julian Rybałko (wiceprzewodniczący), Lidja Poziemska (sekretarz), Bronisław Kraśnik (skarbnik) i Helena Terpiłowska (członek zarządu). Nowy Zarząd z zapałem zabrał się do pracy i pomimo licznych przeszkód, napotykanych na swej drodze usilnie i niezmordowanie pracował dla dobra drużyn. W ciągu 1930 r. koło urządziło szereg odczytów i imprez dochodowych, które umożliwiły udzielenie zapomogi drużynom: żeńskiej w sumie zł. 250 i męskiej w sumie zł. 140. Koło liczy obecnie przeszło 30 członków i istnieje przy 13-tej Żeńskiej Drużynie Harcerskiej im. „Grażyny" prowadzonej przez Drużynową Aldonę Terpiłowską, liczącej 40 druhen i 15 zuchów i Pierwszej Męskiej Drużynie Harcerskiej im. Hetmana St. Żółkiewskiego. prowadzonej przez drużynowego Włodzimierza Poziemskiego, liczącej 40 druhów i 10 wilcząt. Koło uzyskało od Magistratu bezpłatnie dla drużyn: izbę, światło i opał. Koło zawdzięcza wiele w swej pracy PP. burmistrzowi Jerzemu Ołdakowskiemu i dowódcy 85 pp. w N. Wilejce, którzy stale przychodzą z pomocą i okazują wiele zainteresowania praca koła, którego praca idzie obecnie w kierunku zdobycia funduszów, celem kupna namiotów i urządzenia w okresie wakacyjnym obozów dla drużyn.

Zarząd.

SŁONIM

— **„Figiel" p. Polonistki.** Redakcja Miesięcznika uczniów gimnazjum państwowego w Słonimie p. t. „Nasza Myśl" na skutek dyktatorskiego zarządzenia p. Sarwackiej, polonistki wspomnianego gimnazjum została zmieniona.

Nowowyznaczona redakcja składa się wyłącznie z uczni żydów, a mianowicie Łochzwańskiego Mojżesza, Cyli Szuchotowiczówny i Siedleckiej.

Czyżby więc wśród uczni—polaków, uczęszczających do gimnazjum nie znalazł się nikt, ktoby należycie sprawy redakcji poprowadził?

Musimy ostrzec władze szkolne. że postępowanie takie wywołało zrozumiałe oburzenie wśród miejscowego społeczeństwa, a wśród młodzieży polskiej rozgoryczenie i wycofanie się do współpracy z redakcją. Tego rodzaju „figle" mszczą się bardzo. Czekamy na reakcję władz.

— **Jajko święcone w świetlicy strzeleckiej w Słonimie.** Ubiegłej niedzieli Zarząd Słonimskiego Oddziału Związku Strzeleckiego w Słonimie urządził dla członków w lokalu własnej świetlicy doroczne „jajko święcone". Na uroczystość tą przybyli przedstawiciele zarządu powiatowego i zaproszeni goście.

Uroczystość zagaił p. prezes Wutke, a następnie w gorących słowach przemówił Prezes Zarządu Powiatowego p. Kurek.

W wesołej i podniosłej atmosferze miłe spędzono czas pośród strzelców, którym zarząd oddziału zgotował naprawdę solidne przyjęcie.

— **Kandydaci na złoty medal strażacki.** Na wniosek p. dr. S. Weissa, na ostatniem posiedzeniu Zarządu straży Ochotniczej Ogniowej w Słonimie postanowiono wystąpić do Zarządu Centralnego z prośbą o odznaczenie złotym medalem strażackim prezesa dotychczasowego Zarządu p. Wigdora Rabinowicza, naczelnika Borysa Piaseckiego, gospodarza Sidolnickiego.

Podając tę wiadomość z punktu widzenia dziennikarskiego, nie możemy pominąć milczeniem zrozumiałego zdziwienia, jakie wywowało postawienie podobnego wniosku przez p. Weissa w tutejszym społeczeństwie Powszechnie wszakże jest wiadomem, że p. Rabinowicz jest prezesem zaledwie od 2 lat i sprawami straży nie wiele sobie zaprząta głowy, aczkolwiek przyczynił się finansowo wspólnie z p. Sidelnickim i Grodzieńskim do wzniesienia wieży strażackiej. Sądzimy zatem, że kwestja ewentualnego przyznania odznaczeń podlegać będzie gruntownemu i wszechstronnemu zbadaniu.

OBRÓT CZEKOWY P. K. O. W M-CU MARCU 1931 R.

Ogólny obrót czekowy P. K. O. w ciągu miesiąca marca r. b. osiągnął kwotę 1.815 miljonów zł. Z ogólnej kwoty obrotu czekowego P. K. O. przypadało na obrót bezgotówkowy 1.123 miljony zł., czyli 62 proc.

Stan kapitałów złożonych na rachunkach czekowych P. K. O. wynosił w dniu 31.III 1931 r. – zł. 161.499.098.

Liczba czynnych kont czekowych P. K. O. wynosiła na koniec miesiąca marca r. b.—63 629.

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH P. K. O.

Dnia 15.IV b. r. odbyło się w gmachu P. K. O, przy ul. Jasnej 9, 20-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-sze.

Premje w wysokości zł. 1.000 padły na następujące NN-ry:

3.824 5.247 7.836 10 441 10 677 13.607
14 678 15.742 16.258 18.735 18 824 20.471
21.225 22.261 22.288 23.207 23.115 23 528
23.897 24.917 25.241 27.248 27 545 28.616
28 986 29 323 29.909 31.038 32.069 32.134
32 527 32.847 34 161 34 335 36 285 36 394
37.149 37.351 37 768 38.057 39.804 39 805
43,467 44.962 44 956 4 ,102 45.701 45 929
46.423 46.448 46.845.

„PIĘĆ LAT NA FRONCIE GOSPODARCZYM".

WARSZAWA. 16. IV. (tel. wł. „Słowa") Dowiadujemy się, że w połowie maja rb. ukaże się na półkach księgarskich obszerna książka pod tyt. „Pięć lat na froncie gospodarczym", poświęcona działalności gospodarczej 5-letniego okresu rządów pomajowych Książka ta zawierać będzie prace kilkudziesięciu publicystów gospodarczych obozu pomajowego oraz wielu osób, które w okresie tym współpracowali na tem polu czynnie na różnych wybitnych stanowiskach w życiu gospodarczem Polski. Przewodniczącym komitetu redakcyjnego tego wydawnictwa jest poseł Stefan Starzyński.

TWOJE DZIECI UCZĄ SIĘ W OJCZYSTYM JĘZYKU, CZYŚ POMYŚLAŁ O TRAGEDJI MATEK, KTORYM OBCA SZKOŁA WYKRADA DUSZĘ DZIECKA? Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską

Hitlerowcy contra Hindenburg

BERLIN. (PAT). — Były minister hitlerowski dr. Frick, przemawiając na zgromadzeniu w Monachjum, zaprzeczył kategorycznie twierdzeniom, jakoby prezydent Rzeszy Hindenburg przed wydaniem swego ostatniego dekretu, przyjąć miał przedstawicieli stronnictw, należących do t.zw. opozycji narodowej. Stronnictwa te mają wkrótce na wspólnej konferencji zastanowić się poważnie nad tem, czy nadszedł czas na zwrócenie się z całą stanowczością do prezydenta Hindenburga z żądaniem, aby złożył swój urząd, gdyż stracił już zaufanie większości swych wyborców.

Feldmarszałek Hindenburg — podkreślił Frick — wybrany został nie przez pp. Brueninga, Seweringa i Braunna, lecz przez miljony zwolenników opozycji narodowej.

Król szwedzki Gustaw V w Paryżu

BRUKSELA. (PAT). — Król szwedzki Gustaw przybył tu incognito z Paryża. Król spędził w Brukseli cały dzień w charakterze gościa króla Alberta. Do wizyty tej koła polityczne przywiązują wielką wagę.

Bunt kobiet—więźniów

NOWY YORK. (PAT). — W Lumberton, w Północnej Karolinie, w miejscowem więzieniu doszło do poważnych zajść, spowodowanych przez 6 młodych kobiet, odsiadujących karę więzienia, które podpaliły łóżka i zaatakowały dozorców, rzucając na nich przedmioty, znajdujące się w celach. 5 dozorców zostało rannych.

Na pomoc wezwano straż ogniową. Kobiety walczyły przez czas dłuższy, gryząc, drapiąc i rzucając na dozorców wszystko, co znajdowało się pod ręką. Ostatecznie udało się je uspokoić.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych Litwy z Watykanem

RYGA, (PAT) — „Rigasche Rundschau", donosząc o odmowie prezydenta Litwy Smetony udzielenia audjencji msgr. Bartoloniemu, dodaje, że msgr. Bartoloni miał wręczyć prezydentowi kolekcję nowych monet watykańskich. Fakt odmowy przyjęcia przedstawiciela Stolicy Apostolskiej ze strony głowy państwa litewskiego komentowany jest jako zerwanie stosunków dyplomatycznych między Litwą a Watykanem.

PRZEMYSŁOWCY POLSCY w MOSKWIE

MOSKWA. (PAT). — W czwartek rano przybyła do Moskwy grupa przemysłowców polskich z p. Andrzejem Wierzbickim na czele celem wzięcia udziału w dorocznem zebraniu polsko - sowieckiego towarzystwa akcyjnego Sowpoltorgu. Na dworcu przemysłowcy witani byli przez przedstawiciela ludowego komisarjatu handlu zagranicznego Bogolepowa, dyrekcję Sowopoltorgu i przedstawicieli poselstwa polskiego. Członkowie delegacji wkrótce po przybyciu złożyli wizytę posłowi polskiemu w Moskwie p. Patkowi, a następnie wzięli udział w bankiecie, wydanym na ich cześć przez dyrekcję Sowpoltorgu.

PHOSPHATINE FALIÈRES

PHOSPHATINE FALIÈRES

Słynna i nieporównana mączka odżywcza, której miljony dzieci zawdzięczają swoje zdrowie i siłę, ułatwia ząbkowanie i wzmacnia kości

Żądajcie tylko "PHOSPHATINE FALIÈRES 'a'" znaną na całym świecie i wystrzegajcie się wyrobów podrabianych.

Do nabycia wszędzie

1, QUAI AULAGNIER, ASNIÈRES-PARIS

KATASTROFA SAMOLOTU KS. BIBESCO

BOMBAY. (PAT). — Książę Jerzy Bibesco, odbywający lot z Le Bourget do Saigonu, spadł pomiędzy Gaya i Allahabad. Samolot uległ spaleniu. Wszyscy czterej członkowie załogi odnieśli ciężkie rany. Dotychczas jedynie książę Bibesco odzyskał przytomność. Samolot odleciał z Allahabad w południe i w dwie i pół godziny później uległ katastrofie.

ŚLUB „KRÓLOWEJ" BRYLANTÓW.

PARYŻ. (PAT) — Odbył się w dn 17 bm. ślub hr. Henryka Porceri ze Lwowa z Amerykanką miss Mabel Boll, słynną królową brylantów.

Dookoła austrjacko-niemieckiej unji celnej

DALSZE ROKOWANIA POMIĘDZY AUSTRJĄ I NIEMCAMI

BERLIN. (PAT). — W związku z demarche przedstawicieli dyplomatycznych szeregu państw u austrjackiego ministra spraw zagranicznych w sprawie niemiecko - austrjackiej unji celnej biuro Conti donosi z kół urzędu spraw zagranicznych Rzeszy, że toczące się obecnie narady między przedstawicielami obu państw w sprawie sformułowania umowy celnej pod żadnym warunkiem nie zostaną przerwane.

Niemcy w dalszym ciągu stoją na stanowisku, że wniosek o zbadanie projektu niemiecko - austrjackiej unji celnej ze stanowiska prawnego przez Radę Ligi nie może mieć żadnego wpływu na prowadzenie rokowań w sprawie unji celnej między obu państwami.

AUSTRJA OCZEKUJE NA WYNIK SESJI LIGI NARODÓW

WIEDEŃ. (PAT). — Urzędowo komunikują: wobec wniosku ministra Anglji Hendersona, stwierdzającego, iż porozumienie zawarte między Austrją a Niemcami w sprawie podjęcia rokowań i ujednostajnienie warunków celnych i handlowo - politycznych w stosunkach między obu państwami winno być z punktu widzenia prawnego zbadane na majowej sesji Rady Ligi, rząd austrjacki w porozumieniu z rządem niemieckim i zgodnie ze swoją zapowiedzią nie chce stwarzać przedtem żadnego fait accompli.

Na wezwanie, wystosowane przez niektórych przedstawicieli zagranicznych rząd austrjacki odpowiedział w tym sensie, iż Austrja będzie oczekiwała na obrady w tej sprawie Ligi Narodów, na co zresztą zgodziła się tem bardziej, że obecnie zajęta jest wewnętrznemi pracami.

FRANCUSKI PLAN GOSPODARCZY

BERLIN. Pat. „Koelnische Ztg." w depeszy swego paryskiego korespondenta donosi, że przygotowania do ogłoszenia francuskiego planu gospodarczego, mającego być odpowiedzią na niemiecko-austrjacką unję celną, posunęły się znacznie naprzód.

Francuskie koła rządowe okazują pewność siebie. Odrośne rokowania, prowadzone pomiędzy Paryżem a Londynem, Rzymem, Pragą, Warszawą i Bukaresztem doprowadziły już do zasadniczego porozumienia. Program ten stworzyć ma bazę gospodarczą dla wzajemnego uzupełnienia się państw przemysłowych i państw rolniczych.

NARADY PREZESÓW KOMISYJ PARLAMENTARNYCH W PARYŻU

PARYŻ. Pat. W obecności premjera Laval'a, Tardieu, Flandin'a, Rollin'a i Porcet'a odbyło się zebranie przewodniczących komisyj spraw zagranicznych, rolnictwa i ceł Izby Deputowanych i Senatu. Omawiane były zagadnienia, które wysunęły się w związku z inicjatywą austrjacko-niemiecką i środki, mogące wzmocnić unję europejską.

Konferencja wykazała zupełną jednomyślność poglądów w sprawie poczynionych już kroków oraz propozycyj, z któremi Francja ma zamiar wystąpić w Genewie. Wydaje się, że kroki te przyczynią się znacznie do polepszenia sytuacji w krajach Europy środkowej i wschodniej. Są one całkowicie zgodne z linją wytyczną polityki Ligi Narodów.

Zagadkowe samobójstwo w konsulacie ZSSR.

W HELSINGFORSIE

HELSINGFORS. Pat. W południe pewien student obywatel sowiecki nazwiskiem Ingriem zjawił się w Konsulacie sowieckim celem zasięgnięcia informacyj o swoich rodzicach, zamieszkujących na wsi pod Leningradem. Po rozmowie z sekretarzem konsulatu student udał się do drugiego pokoju i wyskoczył z okna. Spadając z pierwszego piętra Ingriem zranił się w ręce. Udał się on następnie do policji i zeznał, że konsulat sowiecki groził mu aresztowaniem. Władze sowieckie zaprzeczają podanym przez Imgriema powodom ucieczki.

W WIRZE STOLICY.

MAJSTERSZTYK.

Zbyszko Sawan zajechał swym własnem autem przed wielką, ale mało uczęszczaną kawiarnię Lardellego. Wysiadł i poszedł zobaczyć, czy jest Malicka, która miała tam nań czekać.

Nie było jej. Wrócił więc natychmiast, — auto stało smutne, bez reflektorów. Parę minut nieobecności Sawana wystarczyło sprytnemu i bajecznie szybkiemu złodziejowi, by zwędzić reflektory. Rozgoryczony Zbyszek zameldował o swej smutnej przygodzie w komisarjacie.

Przodownik aż mlasnął językiem: — to ci majsterszyk, zawołał, jeszczem nie słyszał o takim cwaniaku!

HARMONIJNA TEŚCIOWA

Wyjątkowo miłą i towarzyską teściową został obarczony pan Ignacy Paluch. Zacna pani Balbina nie może wytrzymać dnia bez gości — zawsze u niej pełno i gwarno. Dzień niezakończony choć lekkiem pijaństwem jest — zdaniem pani Balbiny — stracony — w imię prawdy trzeba przyznać, że bardzo rzadko jest narażona na tak przykrą stratę.

Pewnego razu zawitał u niej ceniony na Powiślu piaskarz — Marek Bajduch. Miał harmonję i rżnął takie oberki, że aż szafa tańczyła. Pani Balbina była oczarowana wspaniałym instrumentem.

Zaczęła stękać i prosić zięcia: — Kup mi harmonję.

— Skąd ja wezmę, — bronił się Ignacy—.

Nic nie pomagało. Pani Balbina nie jadła, nie piła (— mało), zawadzała w nocy córce i zięciowi, ustawicznie skrzeczała: — ja chcę harmonji..

Zniecierpliwiony pan Paluch poszedł na Powiśle, odnalazł piaskarza, zdzielił go pięścią w łeb i — przyniósł harmonję teściowej. Ta uradowana rzempoliła przez dwa dni bezustanku. Niestety, piaskarz odzyskał przytomność i w towarzystwie policji, ku uciesze sąsiadów, wkroczył do teściowej. Miłośnicę muzyki i usłużnego zięcia załadowano do paki.

Karol.

Ujęcie fałszerzy złotówek

KATOWICE. (PAT). — Wykryto tu szajkę podrabiaczy monet, której centrala mieściła się w Lublińcu w mieszkaniu Kazimierza Ciszka. W czasie rewizji w jego mieszkaniu znaleziono różne formy gipsowe, chemikalja przyrządy do wyrabiania monet dwuzłotowych, jednozłotowych oraz jednomarkówek niemieckich, jak również znaczną ilość gotowych fałszywych pieniędzy. Ciszaka aresztowano. Na podstawie przeprowadzonego dochodzenia przytrzymano w Lublińcu również Stanisława Czupryńskiego vel Rumińskiego.

Echa jubileuszu Wszechnicy Batorowej

W tych dniach ukazał się Nr. 7 „Źródeł Mocy". „Źródła Mocy" jest to czasopismo krajowe, poświęcone kulturze regjonalnej ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wydaje się to nieperjodyczne wydawnictwo już piąty rok.

Co jeszcze powiedzieć o tem czasopiśmie?

I czy trzeba aż tak szczegółowo tłumaczyć czytelnikom „Słowa", czem są „Źródła Mocy", co dotychczas zrobiły, w jakim kierunku wytknęły sobie drogę?

Wilno jest tak ubogie w czasopisma, że zdawałoby się nie wiedzieć, że od dłuższego czasu wytrwale pracuje doskonale redagowane „Ateneum", że „Źródła Mocy" są nawskroś oryginalnem, jedynem pod tym względem czasopismem w Polsce, że czasopismo akademickie „Alma Mater Vilnensis" jest osobliwością w prasie akademickiej wszechświatowej, że wreszcie od niedawna zaczął się ukazywać katolicki popularny, choć o nieprzeciętnym poziomie miesięcznik „W Służbie",—zdawałoby się, że nic o tem nie wiedzieć—jest niepodobieństwem.

A jednak... Tak łatwo wskazać w Wilnie ludzi, którzy ani razu nie mieli w ręku czasopisma „Alma Mater Vilnensis" lub którzy nic nie słyszeli o istnieniu „Źródeł Mocy".

Nie chodzi tu o szary tłum półi ćwierć inteligencji. Nie!.. W zeszłym roku pewien inżynier, rodowity wilnianin, posłyszawszy tytuł „Źródeł", pytał, czy to jest czasopismo sportowe, czy może dewocyjne!

W tym roku inny przedstawiciel wileńskiej „elity", prawnik i wybitny działacz polityczny (regjonalista!..) był zdumiony, że już piąty rok wychodzi w Wilnie jakieś czasopismo, które on „prawdopodobnie kiedyś miał w ręku..."

Łańcuch rektorski w-g projektu prof. F. Ruszczyca Dar miasta Wilna

O, Wilno! O, Wilnianie!..

O, elito wileńska, doskonale się orjentująca „kto z kim i kiedy", rozczytująca się w „Czerwoniakach" i mająca w swych bibljotecznych szafach pięknie oprawione książki z cyklem dezertersko-łotroskich przygód „dzielnego wojaka Szwejka" i tylko „prawdopodobnie kiedyś" trzymająca w ręku jakieś czasopismo wileńskie, którego treści i kierunku ona nie znał..

Trudno! Elita nie ma czasu na takie głupstwa, jak czytanie wileńskich czasopism, szczególnie takich, które zawierają materjał naukowy!

Ale dość żółci!

Do rzeczy.

„Źródła Mocy" wydały uniwersytecki numer. Od okładki, pięknie zaprojektowanej przez prof. F. Ruszczyca, do ostatniej stronicy—wszystko mowi nam o uroczystościach, które zorganizowała nasza Wszechnica z powodu 350 rocznicy swego założenia.

Trudno o bardziej zwarty numer, zawierający olbrzymi materjał sprawozdawczy, opracowany jednocześnie tak ładnie, że czyta się to jak powieść, przegląda się jak album—na to ilustracyj jest wielka ilość!

Otwiera zeszyt ciekawy artykuł ś. p. prof. Stanisława Trzebińskiego p. t. „Prolegomena do uroczystości jubileuszowych Uniwersytetu Stefana Batorego".

W artykule tym przypomina nam autor jubileusz 250 rocznicy, zorganizowany w r. 1828, czyli—o, ironjo!—tuż przed samą prawie likwidacją Uniwersytetu, która nastąpiła w r. 1831.

Wówczas wybito medale pamiątkowe, złote i srebrne—z popiersiem Stefana Batorego i... cara Aleksandra I po jednej stronie, cara zaś Mikołaja I—z drugiej...

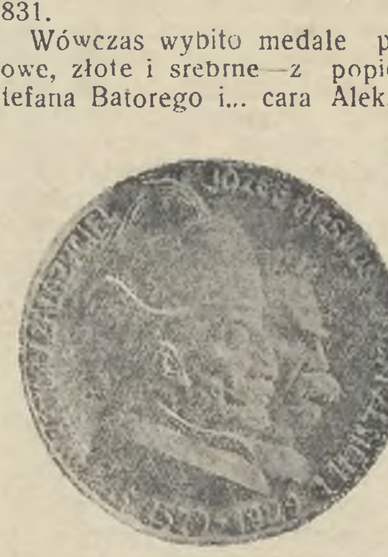

Medal jubileuszowy 350-lecia U.S.B. Rzeźbił H Giedrojć,

(Jest w sprzedaży w cenie 10 zł. w księg. św. Wojciecha w Wilnie)

Nieszczere uroczystości ówczesne, mające za zadanie nie tyle wykazanie wartości i potęgi uczelni, istniejącej półtrzecia roku przebrzmiały bez echa.

Uroczystości współczesne miały specjalny charakter ze względu na to, że szczęśliwie zbiegły się dwie daty: 350 lat od chwili założenia i 10 lat od wskrzeszenia.

Zorganizowanie uroczystości wymagało ogromnego wysiłku, no i wielkich funduszy.

Stroną organizacyjną zajęła się specjalna komisja uroczystościowa, ktora została powołana do życia przez Senat akademicki i miała obradować pod przewodnictwem Rektora. W skład tej komisji oprócz J. M. Rektora. x. dr. Cz. Falkowskiego wchodzili profesorowie: St. Pigoń, F. Ruszczyc, marsz. J. Szymański, St. Trzebiński, W. Zawadzki oraz x. min. B. Żongołłowicz.

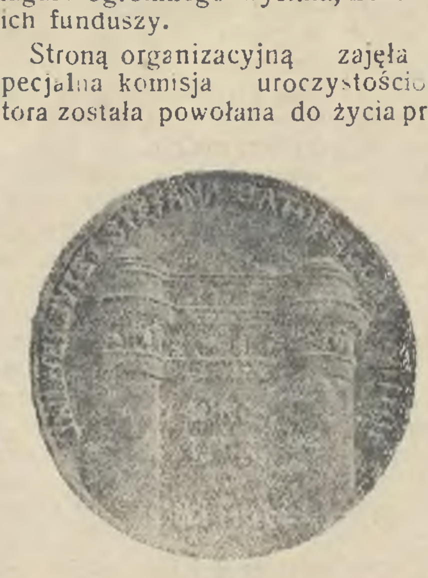

Medal jubileuszowy 3550-l U.S.B. Strona lewa.

Komisja ta przyjęła na siebie ciężar prac organizacyjnych i doprowadziła do pomyślnego skutku cały plan uroczystości.

W związku z uroczystościami została zaprojektowana (i w znacznym stopniu uskuteczniona) restauracja gmachów uniwersyteckich. Niszczycielska ręka Moskali zaciążyła na prześlicznych budynkach naszej „Almae Metris", więc komisja skorzystała z okoliczności, aby zrealizować piękny pomysł całkowitego odnowienia i przywrócenia do właściwego stanu murów uniwersyteckich.

Niestety trudności finansowe stanęły na przeszkodzie, więc piękny dziedziniec Poczobuta wciąż jeszcze nie wygląda tak, jak powinien, bo arkady nie zostały wydobyte z pod zamurowań.

Ponieważ tak remont gmachów, jak wydanie jubileuszowej księgi oraz przyjęcie gości wymagało wielkich sum. których nie mógł w dostatecznej ilości udzielić nasz skarb, zwrócono się do ofiarności prywatnej.

Przedewszystkiem „część profesorów" (str. 10) zgodziła się na opodatkowanie miesięczne w sumie zł. 5 oraz zadeklarowała pewne kwoty (50 - 100 zł.) płatne w ratach. Sumy te miały pójść na przyjęcie gości oraz na insygnja uniwersyteckie. Ponieważ ofiarność taka była bardzo znaczna, należy podkreślić ten czyn profesorów i tylko żałować, że czytelnik nie znajduje komentarz do wyrazów „część profesorów". Mniejszość? Połowa? Większość?...

Kurjer Gospodarczy Ziem Wschodnich

Niedomagania spółdzielczości polskiej

Rozwój ruchu spółdzielczego w Polsce, daleki jest jeszcze od imponujących rozmiarów, do jakich doszedł w Anglji, czy w Niemczech, w Finlandji, czy w Belgji. Tem niemniej krzywa jego wzrostu w ciągu ostatniego dwudziestopięciolecia, jest jednym z najbardziej bezspornych i pocieszających dowodów żywotności ducha narodu, walczącego dziś o swoją niezawisłość gospodarczą, tak, jak podczas niewoli walczył o wolność. Nie będąc jeszcze zresztą czynnikiem decydującym, jest już niewątpliwie spółdzielczość polska składnikiem tak poważnym ogólnego życia gospodarczego, iż wszelkie jej niedomagania, czy wszelkie jej zwycięstwa, powinny interesować nawet ludzi, którzy w samym ruchu nie biorą bezpośredniego udziału. Otóż w ostatnich czasach w spółdzielczości polskiej — nietylko zresztą polskiej — zaczynają się mnożyć objawy, budzące pewien niepokój, objawy co najmniej nieprawidłowe i niepożądane.

Nie chodzi o zmniejszające się obroty, o stosunkowo mniejszy wzrost członków, o zniżkę zysków. Spółdzielczość jest przedewszystkiem zjawiskiem gospodarczem i narówni ze wszystkiemi innemi formami życia gospodarczego musi podlegać niszczącym wpływom światowego kryzysu. Możnaby tu sobie odrazu powiedzieć, na pociechę, że podlega im w stopniu mniej znacznym, że z wielu walk i trudności wychodzi jak i dotychczas z mniejszym, niż inne formy, uszczerbkiem. Nie należałoby też przejmować się zbytnio pewnem spadnięciem entuzjazmu, który przy kolebce ruchu, strzelał tak bujnym i tak czystym płomieniem. Czasy powojennego szamotania się są, niestety, raczej okresem rozczarowań i psychicznego znudzenia, niż entuzjazmu. Niedomaganiem wewnętrznem, zarówno ideowem, jak organizacyjnem jest wzrastające stale obdłużenie zarówno spółdzielni, jak członków. Zjawisko to zaczyna być niepokojącem.

Dawno już zapomniana, jeżeli nie podeptana została jedna z najbardziej kapitalnych części składowych wyznania wiary sprawiedliwych pionierów roczdelskich: sprzedaż tylko członkom i tylko za gotówkę. Dziś sprzedaje się coraz częściej na kredyt i coraz więcej niečłonkom, a co najgrosze — niečłonkom na kredyt. Zło staje się tak powszechnem, że ostatni międzynarodowy kongres spółdzielczy hasło walki z kredytem wysunął na pierwszy plan. Oczywiście, chodziło niemal wyłącznie o spółdzielczość spożywców, inne bowiem formy ruchu są specjalnie powołane niekiedy do dostarczania swoim członkom długoterminowego kredytu. Chodziło o kredyt konsumcyjny.

Chcąc zrozumieć zaniepokojenie kongresu, wystarczy popatrzeć na cyfry. Jeżeli chodzi o nasze polskie stosunki, zadłużenie członków w spółdzielniach spożywców, należących do Związku „Społem“ wzrosło od 1926 do 1928 roku o 125 proc., podczas, kiedy obroty w tym samym czasie wzrosły tylko o 45 proc. W stosunku do r. 1929, obroty wzrosły w 1930 r. o 7½ proc., a zadłużenie przeszło o 1r proc. Tak samo zatrważające różnice wykazują w swych sprawozdaniach istniejące na obszarze Rzeczypospolitej spółdzielnie ukraińskie, które też z tego powodu zaczynają bić w wielki dzwon trwogi.

Stosunkowo mniejszą stratą, jaka sprowadza nadużywanie, czy nawet używanie kredytu w spółdzielni spożywców, jest strata członka: mniejszą dlatego, że dotyczy to tylko jednej osoby. Tem niemniej strata ta jest nieuchronna. Nawet członek, używający bardzo umiarkowanie kredytu musi za niego płacić w postaci podwyżek cen dla wyrównania oprocentowania kapitału, który ze swej strony musi pożyczać spółdzielnia i strat, powstałych wskutek niesumienności innych członków. W ten sposób sumienni płacą za niesumiennych. Co gorsza, płacą powtórnie w postaci osłabienia spółdzielni. Jej siła, jej oryginalną wartością jest poprzestawanie na swoich zasobach, wyłamanie się z orbity wielkiego kredytowo-kapitalistycznego systemu. Wszystko to się kończy z chwilą wzrastającego stale zadłużania się, które jest niczem innem, jak właśnie wplataniem się w tryby tego systemu, jaki się chciało podważyć i zastąpić. Równocześnie traci spółdzielnia swój wpływ, swoje możliwości wychowawcze, a przecież jest ona nietylko zjawiskiem gospodarczem, ale szkołą wychowania społecznego. Wartość spółdzielni, która jest zogniskowaniem wysiłków indywidualnych, spada, ale w ten sposób kredyt w spółdzielni jest kijem o dwóch końcach, z których obydwa biją członka.

Wiele jest przyczyn, które na podstawie tej „kredytowej choroby“ działają: kryzys, bezrobocie, nędza, echa kataklizmów wojennych i powojennych. Jakkolwiek byłyby silne, nie należy tracić z pamięci, że spółdzielczość spożywców, która jest dorobkiem całego narodu, nie jest powołana do finansowania całokształtu życia swoich członków we wszystkich jego szczęśliwych i nieszczęśliwych wypadkach. Bezrobotnego nędzarza, który przymiera głodem, trudno jest wyrzucić ze spółdzielni za drzwi, ale do istotnej dla niego i skutecznej pomocy, muszą stanąć przedewszystkiem: państwo, gmina, związki zawodowe i specjalnie tworzone formy spółdzielczości kredytowej. Inaczej wszystko się zawali.

Istotn ą zresztą przyczyną zła jest nie tyle nędza, ile sławetny system sprzedaży na raty. Jest on stary jak świat, ale w okresie powojennym dochodzi do szaleństwa. Do najwyższego rozkwitu doszedł oczywiście w Ameryce. Dość powiedzieć, że w samym tylko handlu samochodami istnieje 1.700 towarzystw, ułatwiających fabrykantom i kupcom sprzedaż na raty. Pozatem istnieje już spora gromadka „uczonych“, uzasadniających w wielotomowych dziełach potrzebę i pożytek wszechstronny tego systemu. Spożywcy, czytającemu takie dzieło, będzie łatwiej zapomnieć, że w kraju najtańszego pieniądza, zorganizowanie dla niego kredytu, kosztuje go 26—40 proc. ceny kupna, w niektórych działach przeszło 80 proc. Oczywiście źródłem tego całego systemu jest poprostu nadprodukcja towarów, dla których za wszelką cenę szuka się nabywców.

Najwyższy czas, żeby w interesie własnym i kraju wypowiedzieć ostrą walkę temu systemowi.

T-t.

Precz z kredytem

W zaraniu rozwoju polskiego ruchu spółdzielczego, najpoważniejszym czynnikiem wytwarzania potrzeby zakładania u nas takich czy innych spółdzielni, był czynnik samopomocy społecznej. Wypływał on zarówno z istoty spółdzielczości, jak i z pobudek samoobrony narodowej. Wyzwolenie gospodarcze mas ekonomicznie słabych, zagrożonych jednocześnie w swojej kulturze narodowej — łączyło się harmonijnie we wszystkich postulatach polskiej spółdzielczości. Wytwarzało ono atmosferę powszechnego zrozumienia, że ruch spółdzielczy, jako ruch wybitnie gospodarczy, organizujący masy polskiego ludu, musi być oparty na samopomocy społecznej. Nie może liczyć na żadne obce potęgi. I dzięki temu, w okresie tym powstawały spółdzielnie — przedewszystkiem spółdzielnie spożywców, jakkolwiek w niewielkiej liczbie, ale oparte na zdrowych fundamentach, na kapitałach własnych, głównie na udziałach.

W okresie naszego odrodzenia państwowego nastąpiły głębokie przemiany w nastrojach i w psychice narodu. Wytęsknione i „cudem“ zdobyte państwo, zastąpić miało wszystko, co naród tworzył. Nastąpiła etatyzacja samoczynnej twórczości narodowej. Państwo zajęło się naprzykład aprowizacją zgłodniałego kraju, rola spółdzielni spożywców spadła wtedy do roli aparatu rozdzielczego. Powstawały spółdzielnie jako placówki rozdzielcze, wybitnie kredytowane pośrednio przez związki, lub bezpośrednio przez Państwo. Czynnik samopomocy społecznej odpadł prawie całkowicie.

Wiele z tych nowych sztucznych tworów pozostało. Okres inflancji w wielu wypadkach zniszczył podstawy samodzielności finansowej w spółdzielniach starych, zasobnych. Odbudowa finansowa następowała powoli, w warunkach znacznego osłabienia czynnika społecznego. Rezultat jest taki, że obecnie fundusze własne w spółdzielniach spożywców przeciętnie na jednego członka wynoszą 43 proc. funduszów z okresu przedwojennego. Przeciętny zaś udział członkowski stanowi zaledwie 23 proc. Wobec tego gospodarka spółdzielni spożywców w wielu wypadkach i w znacznym stopniu oparta jest na kapitałach obcych, udzielanych w formie kredytów towarowych przez macierzyste związki lub w formie pożyczek prywatno-społecznych. Stosunek kapitałów obcych, do kapitałów własnych w spółdzielniach spożywców, od szeregu lat nie poprawia się i stwierdzamy, że dzieje się to z tego powodu, że w spółdzielniach naszych niesłychanie osłabł czynnik zrozumienia i odczucia znaczenia samopomocy społecznej na terenie pracy spółdzielczej. Spółdzielnie nasze stosunkowo dość łatwo uzyskują kredyty i dlatego same również dość łatwo kredytują odbiorcom. Kredyt w spółdzielniach jest chorobą nagminną.

Oczywiście kredytowanie konsumentów jest zjawiskiem powszechnem. Kredytują nietylko spółdzielnie, ale przedewszystkiem drobne sklepiki prywatne, które używają kredytów w walce konsumcyjnej o utrzymanie stałych odbiorców. Większe znów firmy handlowe, używają innej formy kredytowania spożywcy, sprzedając na raty. Spożywca ma stosunkowo łatwy wybór, łatwą drogę uzyskania kredytu w takiej, czy innej formie. Kredyt wiąże! Ale organizacja spożywców na drodze spółdzielczej szuka wyzwolenia gospodarczego dla ludzi biednych.

Organizacja spółdzielcza powinna rozwiązać więzy, uzależniające zorganizowanego spożywcę od rynku prywatno-handlowego. Istnieje przecież dlatego. Niezależność ekonomiczna spożywcy, jego usamodzielnienie gospodarcze w ramach organizacji spółdzielczej, oparte być musi na samopomocy społecznej. Należy więc dążyć do wytworzenia atmosfery odczucia potrzeby tej samopomocy. Spółdzielnie muszą otrząsnąć się z więzów zależności kredytowej i muszą oprzeć gospodarkę swą na samodzielnych podstawach finansowych. Z drugiej strony i z powyższych powodów, muszą zerwać z kredytowaniem spożywców. W imię zdrowia społecznego i przyszłości naszego ruchu, trzeba rzucić hasło: precz z kredytem!

E. Zalewski.

SPRAWA TORU NA POŚPIESZCE

Rozeszły się po Wilnie słuchy, że obecny zarząd Turf-Klubu (Wil. T-wo Zachęty do hodowli koni i sportu konnego) z hr. J. Brezą na czele stanął wobec smutnej perspektywy utraty toru, który jak wiadomo, mozolną pracą szeregu entuzjastów oraz przy wydatnej pomocy b. prezesa Klubu śp. Antoniego Aleksandrowicza, doprowadzony został do stanu niemal idealnego i obecnie uważany jest jako jeden z lepszych w Polsce.

Po śmierci możnego protektora ś. p. Prezesa Alexandrowicza, wyłoniła się (raczej wyłonili ją spadkobiercy Zmarłego) kwestja praw własności terenów, na których rozbudowało się Towarzystwo i urządziło tor z przeszkodami według wszelkich wymagań.

Tereny te od 29 lat są w posiadaniu T-wa, gdyż śp. Prezes Alexandrowicz przekazał je Towarzystwu. Za życia ofiarodawcy sprawa ta była zupełnie jasną i dlatego Zarząd Klubu nie wahał się poczynić i duże wydatki inwestycyjne na budowę trybun, ogrodzenia, przeszkód żel-betowych, oraz drenaż terenu.

Obecnie sukcesorowie śp. prezesa Alexandrowicza uznając, że tereny należą do nich przystąpili do „obejmowania ich w posiadanie“ i w tym celu usunęli przemocą zamki, na które Klub zamknął bramę prowadzącą na tor.

Stało się to przed dwoma dniami

Powiadomiony o tem prezes Klubu zainterwenjował u p. Starosty Grodzkiego, prosząc o pomoc

Pan Starosta po zapoznaniu się ze sprawą, polecił policji przywrócić dotychczasowy stan posiadania, sporządzić protokół i skierować sprawę do Urzędu Prokuratorskiego o czyn bezprawny.

Na skutek tego zarządzenia komendant Policji m. Wilna wydelegował na miejsce kierownika Komisarjatu który w obecności osoby opiekującej się własnością Klubu nakazał zdjąć nieprawnie nałożone zamki i zamknąć bramę zamkiem Klubu.

Pozatem w myśl rozporządzenia p. Starosty, o wypadku powtórzenia się nieprawnego zdjęcia zamków policja ma aresztować sprawców „zamachu' i przekazać ich władzom prokuratorskim, gdyż spadkobiercy śp. prezesa Alexandrowicza o ile roszczą prawa do wspomnianych terenów, mogą je odzyskać jedynie drogą legalną — przez Sąd.

Jak się dowiadujemy incydent ten nie przeszkodzi temu, aby już w dniach 20, 23, 24 i 25 maja rb odbyły się na tym torze wiosenne zawody konne, organizowane przez Klub.

W. T.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach i
składach aptecznych znanego
środka od odcisków
Prow. A. PAKA

Z wyjątkową ofiarą wystąpił prof. dr. Michał Seńkoweki, który ofiarował 371,5 gramów czystego złota na berło uniwersyteckie.

Jednocześnie Senat zwrócił się z prośbą do wojewodów Wileńskiego, Nowogródzkiego, Białostockiego, Poleskiego i Wołyńskiego z prośbą o rozpoczęcie akcji, mającej na celu zainteresowanie uroczystościami uniwersyteckiemi urzędów państwowych, instytucyj samorządowych i społeczeństwa północno-wschodnich ziem Rzeczypospolitej.

Odbyła się nawet wspólna konferencja komisji uniwersyteckiej z pp. wojewodami.

Rezultat? Ziemia Wileńska dała 15000 zł., ziemia Nowogródzka—10 00 zł. (str. 12?) o wpływach z innych województw nie znajdujemy żadnej wzmianki!. Natomiast na str. 17 znajdujemy wykaz sum, przekazanych bezpośrednio Uniwersytetowi,

Widzimy tam tak osobliwe pozycje, jak gmina Łyntupy—zł. 5 gr. 10, gmina Wiszniew—zł. 10,

Czasy są ciężkie? Niezawodnie. Ale i zrozumienie obowiązku kulturalnego i państwowego— również jest nieco ciężkie.

Były jednak przejawy i wielkiej ofiarności—tak jednostek prywatnych, jak instytucyj państwowych i samorządowych oraz uniwersytetów,

Na str. 120—121 znajdujemy dokładny spis ofiarodawców z wymienieniem złożonych przez nich darów.

Oprócz artykułu prof. M. Trzebińskiego oraz sprawozdania J. M. Rektora x. Falkowskiego znajdujemy w omawianym zeszycie „Źródeł Mocy“ następujące artykuły F. Ruszczyca „odnowienie murów uniwersyteckich“, H. Romer. „otwarcie celi Konrada“, M. Limanowskiego „Złożenie prochów Lelewela“, W. Piotrowicza „O Lelewelu“, Wyspiańskiego, M. Dzikowskiego „Wystawa jubileuszowa U. S. B.“, Si. Pigonia „ks. Kuratora A. Czartoryskiego troski o język i literaturę polską“ oraz W. Charkiewicza „Pierwszy zjazd absolwentów U. S. B.“.

Już z samych tytułów tych artykułów można się zorjentować w szerokich ramach ujęcia historycznych uroczystości jubileuszowych naszej Wszechnicy.

To też, nie apelując do „światłej opinji elity umysłowej“ oraz nie wskazując na „obowiązek każdego inteligentnego wilnianina“ stwierdzimy tylko, że jubileuszowy uniwersytecki numer „Źródeł Mocy“ jest wielkiej wartości dokumentem naszej kultury, stanowi przyjemną i zmuszającą do myślenia lekturę oraz może być potraktowany jako estetyczny i niebanalny upominek dla ludzi interesujących się Wilnem.

Tyle tylko,

Jaki z tego wyciągnie wniosek łaskawy czytelnik (na czytelniczek słaba nadzieja!)—dowiedzą się przedewszystkiem... księgarnie wileńskie!..

W. Ch.

SZCZARA ZALEWA ULICE SŁONIMA

Zmiana łożyska rzeki—Kra znosi budynki—Przerwanie komunikacji drogowej

Jak przewidywaliśmy Szczara w Słonimie i w okolicy miasta z powodu dalszych roztopów śnieżnych i odmarzania łąk podniosła się wczoraj do poziomu dwu metrów, występując znacznie z brzegów i zalewając dalsze tereny miasta.

Szereg ulic niżej położonych a m. innemi Głucha, Więzienna I, Więzienna II, Zabinka, tartak Fajna, Albertyńska i Ogińskiego czyli część przedmieścia południowo-wschodniego — Zamość znajduje się pod wodą.

Ludność zamieszkująca te ulice została ewakuowana wraz z inwentarzem. wezbrane wody Szczary zmieniły nagle łożysko i całe masy kry uderzyły w zabudowania przy ulicy Długiej częściowo je znosząc.

Komitet powodziowy pracuje bez przerwy, wydając niezbędne polecenia kierując całą akcją.

Również z terenu powiatu Słonimskiego nadeszły alarmujące wieści o wielkich zatorach lodowych długości 1 i pół kilometra, koło wsi Wielka Wola.

Na miejsce wysłano oddziały techniczne i zatory udało się wysadzić.

Koło Dereczyna Szczara podniosła się do 4 metrów i woda zalała okoliczne miejscowości przerywając komunikację. Droga wojewódzka Wielka Wola — Dereczyn została zalana w trzech miejscach.

Jak dotychczas ofiar w ludziach nie zanotowano.

Stan wody na Wilji

Wilja z powodu spływu topniejącego śniegu niepokojąco przybiera.

Poziom wody wynosi już blisko 4 metry, jednak jeśli chodzi o teren miasta, do wystąpienia z brzegów jeszcze daleko.

Nagły wylew Niemna, Narwi i Gawji

Z Dokudowa donoszą, że w dniu wczorajszym około godziny 15 na rzekach Niemen, Narew i Gawji ruszyły lody w gwałtownym tempie, tak, że rzeki te dość szeroko wystąpiły z brzegów.

Dzięki zabiegom odnośnych władz, mosty na tych rzekach zostały dostatecznie zabezpieczone wobec czego niebezpieczeństwo katastrofy nie zachodzi. Również nie grozi żadne niebezpieczeństwo ludności przybrzeżnych wiosek.

Właściciele autobusów zamiejskich grożą strajkiem

W dniu wczorajszym odbyło się ważne zebranie Związku Właścicieli Autobusów Komunikacji Zamiejskiej, na którem jednogłośnie uchwalono: Zrzec się swoich rozkładów jazdy z powodu niemożności opłacenia na rzecz Skarbu Państwa należnych procentów od obrotu i opłaty od wagi samochodu, objętych nową ustawą o Funduszu Drogowym, oraz zwrócić numery i dowody rejestracyjne autobusów do urzędów administracyjnych, z tem, że wznowienie komunikacji autobusowej zamiejskiej może nastąpić dopiero po odwołaniu względnie nowelizacji ustawy o Funduszu Drogowym.

Powyższa decyzja obowiązuje w Wilnie wszystkie komunikacje zamiejskie z dniem 18-go b. m. za wyjątkiem linij: 1) Nowo-Wilejskiej i 2) Niemenczyńskiej, na których autobusy zaprzestaną kursować z dniem 1 maja r b.

Tajemniczy pożar w Głębockim Urzędzie Skarbowym

NA MIEJSCE WYJECHAŁA SPECJALNA KOMISJA ŚLEDCZA

Wczoraj nad ranem w Głębokiem w lokalu Urzędu Skarbowego, mieszczącego się w gmachu starostwa na Placu Karmelickim wybuchł niespodziewanie pożar.

Na dany alarm natychmiast wszczęto akcję ratowniczą, lecz pożar ogarnął całe archiwum zawierające akta egzekucyjne i wymiarowe które spłonęły.

Już pobieżne oględziny miejsca pożaru nasunęły podejrzenie, że najprawdopodobniej ogień został podłożony i sprawca miał na celu zniszczenie aktów skarbowych. Dochodzenie w sprawie zagadkowego pożaru prowadzą władze bezpieczeństwa, a ponadto do Głębokiego wyjechała specjalna komisja z ramienia prezesa wileńskiej Izby Skarbowej.

Areszty wśród komunistów

Nocy wczorajszej na terenie Wilna władze policyjne przeprowadziły liczne rewizje w mieszkaniach miejscowych komunistów.

W wyniku tych rewizyj trzydzieście kilka osób aresztowano i osadzono narazie w areszcie centralnym.

Aresztowano ich pod zarzutem zorganizowania przed paru dniami nielegalnego zebrania komunistycznego.

HISTORYJKA W OBRAZKACH

PAN CIERPIAŁŁO ZE ŚNIPISZEK

(Ciąg dalszy)

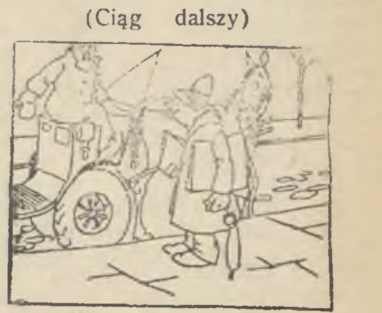

Trzeba jechać do „meldunku“.
Mimo troski i kłopoty,
Uzbroił się w księgi. kartki,
Owoc żmudnej swej roboty.

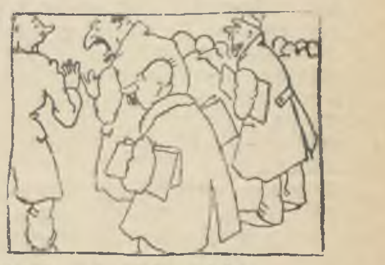

W tłumie, co czeka, cicho.
Zdań różnica się wylania.
W kłótnię się zamienia licho.
Pan Gebetbuch i pan Łania.

KRONIKA

SOBOTA
Dziś **18**
Bogumiła
jutro
Jerzego

W. s. g. 4 m. 18
Z. s. g. 6 m. 23

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGJI U.S.B. W WILNIE

z dnia 17. IV 31 r.

Ciśnienie średnie w mm. 762
Temperatura średnia + 2
Temperatura najwyższa + 5
Temperatura najniższa — 5
Opad w mm. —
Wiatr południ.-wschodni
Tendencja: wzrost, potem spadek
Uwagi: pogodnie

MIEJSKA

— **Kary za pobieranie nadmiernych cen.** Starosta grodzki wileński ukarał za pobieranie za artykuły pierwszej potrzeby cen wyższych, niż zatwierdzone są przez Starostwo Grodzkie następujące osoby: Siemaszko Ignacego (Kalwaryjska 39) za pobieranie nadmiernych cen za mięso grzywną 100 zł z zamianą na 14 dni Kapłan Dwejrę (Antokolska 136) za pobieranie nadmiernych cen za chleb grzywną 50 zł. z zamianą na 7 dni aresztu, Bronisławę Dzierżak (Kalwaryjska 44) za pobieranie nadmiernych cen za mięso grzywną 50 zł. z zamianą na 7 dni aresztu.

— **Czy pensje pracowników komunalnych mogą być zmniejszone?** W związku z obniżeniem pensyj pracownikom państwowym o 15 proc., wśród pracowników miejskich powstało pytanie, czy na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 1924 roku o dostosowaniu uposażeń prac. miejskich do uposażeń prac. państwowych odpowiednie czynniki nie zechcą zmniejszyć w podobny sposób także uposażenia prac. komunalnych.

Jak nas informują, obawy te są płonne, gdyż na podstawie wspomnianego rozporządzenia pensje pracowników miejskich nie mają być obniżone

Decydujące znaczenie ma przytem precedens, który miał miejsce za czasów kierowania skarbem państwa przez dr. Michalskiego na początku roku 1926.

Wówczas na skutek obniżenia pensji pracownikom państwowym o 6 proc., obniżono w tym samym stosunku pensje pracowników miejskich w niektórych magistratach.

Zainteresowani wystąpili do najwyższego trybunału administracyjnego, który orzekł, że obniżka ta nie obowiązuje pracowników miejskich i magistraty zmuszone były różnicę dopłacić

Przy tej okazji najwyższy trybunał administracyjny wskazał, iż stosunek służbowy pomiędzy pracownikiem i magistratem ma charakter prywatno - prawny i obniżenie płac w najgorszym wypadku mogłoby nastąpić po trzymiesięcznem wymówieniu ale i w tym wypadku kwestja byłaby sporna.

— **Rozwiązanie zebrania prac. użyteczności publicznej.** Wczoraj przy ul Wielkiej zostało zwołane zebranie pracowników użyteczności publicznej (męskich) W czasie przemówień potrącono o tematy natury politycznej, co spowodowało interwencję policji, a następnie rozwiązanie zgromadzenia.

WOJSKOWA

— **Przymusowy odczyt dla oficerów i chorążych rezerwy.** Komendant PKU Wilno-Miasto wzywa wszystkich oficerów i podchorążych rezerwy bez względu na posiadany rodzaj broni i stopień do obowiązkowego przybycia na odczyt kapitana rezerwy Stanisława Romera (dyrektora LOPP) w dniu 18 kwietnia rb. o godzinie 19 do Kasyna Garnizonowego ul. Mickiewicza 13 p.t. „Rola oficera rezerwy w pracach LOPP „Ze względu na treść i ważność odczytu obecność pp. oficerów i podchorążych rezerwy będzie rejestrowana.

— **Podoficerowie rezerwy.** Baczność! Dnia 19 kwietnia, jako w 12-letnią rocznicę wyzwolenia Wilna odbędzie się defilada—.

Wszyscy członkowie zarządu podoficerów rezerwy winni stawić się o godz. 8 rano w lokalu Związku (Żeligowskiego 4) celem wzięcia udziału w defiladzie.

Obecność wszystkich konieczna.

— **Ze Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych wojskowych.** Podaje się do wiadomości wszystkich członków, że 7 klasowa szkoła wieczorowa dla dorosłych rozpoczyna lekcje dnia 20. b.m. o godzinie 18 w gimnazjum im. J. S[illegible]wackiego (ul Dominikańska)

Wszyscy [illegible]kowie zapisani do powyższej szkoły w[illegible]bowiązkowo zgłosić się 19 IV br (nie[illegible] o godzinie 10 w sekretarjacie koła (ul. Żeligowskiego 4). Ci zaś, którzy do tej pory nie zapisali się, a mają chęć uczestniczyć, powinni wypełnić kwestjonarjusz do dnia 18. IV br.

Jednocześnie powiadamia się, że kursy maturalne w zakresie 5, 6, 7 i 8 kl. gimnazjum, są zorganizowane i zostały przyłączone do wojskowych kursów maturalnych dla podoficerów zawodowych przy gimnazjum im. Adama Mickiewicza pod kierownictwem p. Dyrektora Zapaśnika. Wszyscy, chcący uczęszczać na wspomniane kursy zasięgną wszelkich informacyj w Sekretarjacie Koła. Termin zgłaszania się do dnia 20 maja br.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Z T-wa św. Wincentego a Paulo.** W niedzielę 19 kwietnia rb. o godzinie 6 w. odbędzie się przy ul Metropolitalnej 1 w sali Chrześcijańskiego Domu Ludowego walne doroczne zebranie sprawozdawcze Męskiego T-wa Św Wincentego a Paulo.

Wszyscy interesujący się dziełem miłosierdzia chrześcijańskiego proszeni są o łaskawe przybycie na to zebranie. Wstęp wolny.

— **Zarząd Koła byłych Wychowanek Gimn. SS. Nazaretanek** powiadamia, że w dn 19 bm. o g. 4 pp. odbędzie się zebranie koła z ref. kol, Blankówny pt. „Życie i fantazja w malarstwie polskiem w. XIX i XX-go.

POCZTOWA

— **Nowy rozkład urzędowania w PKO.** Pocztowa Kasa Oszczędności Oddział w Wilnie zawiadamia, że kasy dla publiczności będą czynne z dniem 20 bm. od godz. 8 rano do 19 wiecz. z przerwą od godziny 14 do 14.30.

RÓŻNE

—**Dary i depozyty zaofiarowane Muzeum Sztuki Współczesnej przez Wileńskie T-wo Artystów Plastyków.** Wileńskie T-wo Artystów Plastyków na dorocznem swem Walnem Zgromadzeniu w dniu 11 bm powzięło następującą uchwałę: „Wileńskie T-wo Artystów Plastyków, witając z radością powstanie Muzeum Sztuki Współczesnej w Wilnie wyraża swe gorące uznanie inicjatorowi Panu wojew. Stef. Kirtiklisowi i jednocześnie wzywa wszystkich swych członków do złożenia ze swych dzieł na rzecz Muzeum jednego daru i przynajmniej jednego depozytu“.

Na skutek niniejszej uchwały obecni na zgromadzeniu zgłosili do 50 dzieł.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— **Sprawa pomocy bezrobotnym.** Pozbawieni wszelkiej pomocy bezrobotni po raz drugi czynili próby dostania się do kuchni miejskiej w murach po-Franciszkańskich lecz zdołano temu przeszkodzić.

Ponadto w opiece społecznej była wczoraj delegacja bezrobotnych i zwracała uwagę na stan w jakim rzesze pozbawionych pracy i pomocy się znajdują.

KOLEJOWA

— **Walne zgromadzenie Związku Urzędników Kolejowych w Wilnie.** Wczoraj o godzinie 6 wiecz. w lokalu Związku Urzędników Kolejowych przy ul. Wielka - Pohulanka 9, odbyło się Walne Zgromadzenie członków Koła Wileńskiego przy udziale delegata Zarządu Głównego Generalnego Sekretarza i posła na Sejm p. Stępińskiego, który na wstępie wygłosił referat dotyczący obecnej 15 proc. zniżki uposażeń.

Obrazując ciężkie położenie gospodarcze Państwa p poseł Stępiński podkreślił absolutną niemożliwość gospodarki finansowej z deficytem, gdyż w krótkim czasie wywołałoby to przedewszystkiem załamanie się waluty, wycofanie wkładów z PKO i krachy banków.

Stwierdził z żalem, że niestety, niema wspólnego frontu pracowników umysłowych dzięki czemu w ostatnich latach praca inteligenta ciągle tanieje.

Nawołując do niepoddawania się depresji zapewnił, że organizacje pracowników umysłowych będą domagać się środków zaradczych. Już obecnie czynione są starania aby wyłączyć pracowników niższych stopni od tej zniżki i jednocześnie pociągnąć do większej odpowiedzialności materjalnej na rzecz Państwa urzędników wyższych, lepiej sytuowanych. Ruch zawodowy pracowników umysłowych obecnie jest w odwrocie, lecz nie znaczy to jeszcze, że nie przejdzie do ofenzywy.

Po dyskusji uchwalono rezolucję wzywającą Rząd do niezwłocznego skasowania istniejących dotąd dodatków i renumeracyj dla wyższych urzędników, pochłaniających znaczne sumy i wywołujących zrozumiałe rozgoryczenie.

M—owicz.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr miejski na Pohulance.** Dziś o godz. 8-ej „W nocy ze środy na czwartek“ fascynująca sztuka Leo Lenza, w reżyserji R Wasilewskiego, w niezwykle oryginalnych dekoracjach J. Hawrylkiewicza.

— **Teatr miejski w „Lutni“.** Dziś jedno z ostatnich przedstawień czarownej komedji M. Maszyńskiego „Koniec i początek' w re

(dalszy ciąg kroniki na stronie 4-ej)

WIOSENNE ZAWODY KONNE

ORGANIZUJE TURFKLUB

W dn. 20, 21, 23, 24 i 25 maja rb. odbędą się na torze w Pośpieszce wiosenne zawody konne zorganizowane przez Turf - Klub (T-wo Zachęty do Hodowli Koni i Sportu Konnego)

Program przewiduje: 20-go Lampjonat konia — próba w czworoboku.

21-go próba wytrzymałości. 23-go próba o skokach przez przeszkody. Konkursy dla panów i pań: 24-go — konkurs oficerski (m. Wilna) konkurs dla pań, konkurs parami.

255-go konkursy dla panów i pań oraz Gros Country na przestrzeni 4800 mtr

Przewidziane są nagrody pieniężne i honorowe.

W swoim czasie podamy dokładny program oraz warunki konkursów

Kradzież listów zastawnych wartości 46 tys. zł.

P. Aleksandrowi Du yiskiemu, zamieszkującemu przy ul. św. Jańskiej 12, zginęły ze schowka listy zastawne Banku Rolnego na ogólną sumę 46 tysięcy złotych. Wartościowe listy nie ulega wątpliwości zostały skradzione, lecz przez kogo niedaleka przyszłość pokaże.

W sprawie tej toczy się śledztwo policyjne.

żyserji i z udziałem K. Wyrwicza - Wichrowskiego.

— **„Sztuba“ w teatrze na Pohulance.** Świetna sztuka Kazimierza Leczyckiego „Sztuba“ wystawiona obecnie z niebywałem powodzeniem w Krakowie, ukaże się po raz ostatni w sezonie w niedzielę 19 b. m. o godz. 3 m. 30 p. p. po cenach zniżonych w teatrze na Pohulance

— **Występ taneczny Lidji Winogradzkiej.** Świetna artystka Lidja Winogradzka wystąpi w niedzielę 19 b. m. o godz. 3 m. 30 p. p. w teatrze „Lutnia“ w otoczeniu 45 uczenic.

Bogaty program występów zawiera między innemi produkcje przy towarzyszeniu instrumentów perkusyjnych. Pozatem w programie: Schubert, Strauss, Debussy, Szczepański, Nedbal i inni.

— **Jubileusz dyr. Zelwerowicza.** W pierwszych dniach maja odbędzie się obchód 30-lecia pracy scenicznej dyr. A. Zelwerowicza. Dyr Zelwerowicz wystąpi w jednej z najnowszych komedyj Molnara

— **Występy M. Modzelewskiej i A. Węgierki w „Lutni“.** Świetna para artystów: Marja Modzelewska i Aleksander Węgierko została zaproszona do Wilna na trzydniowe występy Ulubieńcy publiczności warszawskiej odegrają pełną napięcia dramatycznego sztukę L. Verneuila „Pan Lambethier“.

Bilety na występy te, które rozpoczną się dnia 21-go b. m. są już do nabycia w kasie zamawiań,

— **Występy rosyjskiego teatru dramatycznego z Rygi.** Znakomity zespół rosyjskiego teatru dramatycznego w Rydze rozpoczyna dnia 24 b. m. szereg występów, które staną się niewątpliwie prawdziwą atrakcją dla szerokich sfer publiczności wileńskiej ze względu na bogaty repertuar, świetne wykonanie aktorskie oraz wysoki poziom artystyczny.

— **Występy Wileńskiego Teatru Miejskiego w Lidzie i Nowogródku.** Część zespołu teatrów miejskich w Wilnie wyjeżdża na dwudniowe występy na prowincję z kapitalną sztuką Marjusza Maszyńskiego „Koniec i początek“. Sztuka odegrana będzie we środę 22-go i w Lidzie, zaś we czwartek 23-go w Nowogródku.

— **Występy J. Kurnakowicza.** Dnia 27 b. m rozpoczną się w teatrze na Pohulance występy świetnego artysty, ulubieńca publiczności stołecznej, rodowitego wilnianina, Jana Kurnakowicza. Znakomity artysta wystąpi w arcywesołej komedji W. Rapackiego „W czepku urodzony“.

CO GRAJĄ W KINACH?

Heljos — Walc miłości
Hollywood — Koniec świata.
Casino — Trzej chrzestni ojcowie.
Kino Miejskie — Gwiaździsta eskadra.
Mimoza — Ponad śnieg.
Stylowy — Miasto Klęski; nad program Wampiry Warszawy.
Swiatowid — Pat i Patachon wśród ludożerców.
Pan — Indyjski grobowiec.
Ognisko — Ziemia obiecana.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Postrzelił się student.** Wczoraj w godzinach wieczorowych wystrzałem z rewolweru postrzelił się w rękę student USB i pracownik Magistratu Kazimierz Hałaburda.

Twierdzi on, że rewolwer wypalił w momencie manipulowania bronią. Postrzał okazał się niezbyt ciężkim.

— **Siedmiodniowy pasażer do Lidy „na gapę“.** Wczoraj wieczorem o godz. 21.10 w pociągu osooowym nr. 817 przybyłym z Wilna do Lidy znalazł się niezwykły bo zaledwie siedmiodniowy „pasażer“, który spał sobie jaknajspokojniej na ławce w klasie III-ej i w dodatku nietylko nie miał żadnej opieki, ale i biletu. Konduktor pociągu poszedł zameldować o tak niezwykłym „pasażerze“ na kol. Posterunek P.P. w Lidzie.

Ponieważ żadnych personaljów owego „pasażera“, oczywista nie zdołano ustalić, gdyż żadnych dokumentów przy sobie nie posiadał przeto oddano go jako „nieznanego“ pod opiekę Magistratu m. Lidy. Jak wykazało dotychczasowe dochodzenie dziecko to płci męskiej porzucone zostało w tym pociągu na stacji w Bieniakoniach.

Sprawczyni tego czynu poszukuje
Sprawczynię tego czynu poszukuje

— **Czerwony kur w powiecie lidzkim.** Jakieś fatum prześladuje powiat lidzki. Niema dnia żeby czerwony kur nie zawitał gdzieś pod strzechę chłopską.

Ledwie przedwczoraj donosiliśmy o kilku pożarach a już dzisiaj mamy do zanotowania nowe ofiary czerwonego kura.

W osadzie Powloka, gm. raduńskiej na szkodę Szymielewicza Jana, mieszkańca wsi Stare - Druskieniki spłonęła stodoła wraz ze zbożem, słomą i sianem. Straty wynoszą około 8000 zł.

Następnie w nocy z dnia 11 na 12 o godzinie 3 we wsi Nowosiołki. gm. Wawiórka na strychu domu mieszkalnego Mikołajczyka Bazyla wybuchł pożar, skutkiem którego spalił sie dom z chlewem, oraz znajdujące się tam zboże z sprzętami domowemi.

Straty wynoszą 3000 zł.

— **Kradzież garderoby.** Preczko Wacławowi (W. Pohulanka 14) skradziono garderobę męską na 600 zł.

— **Podrzutki.** W Cieletniku znaleziono podrzutka płci męskiej w wieku około tygodnia, którego umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus. W tymże dniu przy ul. Rossa 14 znaleziono podrzutka płci żeńskiej w wieku około 2-ch tygodni, którego umieszczono również w przytułku Dzieciątka Jezus.

RADJO WILEŃSKIE

SOBOTA, DNIA 18 KWIETNIA

12.5 — 12.50: Muzyka popularna (płyty)
15.50 — 16.10: „Honoratka“ — odczyt z Warszawy wygłosi N. Hile.
16.10 — 16.15: Komunikat dla żeglugi
16.20 — 16.40: „Mała skrzyneczka“ — listy dzieci omówi Ciocia Hala.
16.45 — 17.15: Koncert z Warszawy.
17.15 — 17.40: „Człowiek a ziemia“ — odczyt z Krakowa, wygłosi prof. J. Nowak.
17.40 — 18.45: Audycja i koncert dla dzieci z Warszawy.
18.45 — 19: Komun. Wil. Tow. Org. i Kółek Rolniczych,
19 — 19.30: Reportaż z cyklu „życie na prowincji“ i wizyta u... Prowadzi: Antoni Bohdziewicz.
20 — 20.15: „Bohaterskie niespodzianki“ — felj. z Warszawy wygłosi A. Bortkiewicz
20.30 — 20.45: Muzyka lekka z Warsz
22 — 22.15: „Na widnokręgu“ z Warszawy
22.15 — 22.55: Koncert chopinowski z Warszawy.
23 — 24: Transm. z teatru artystycznego z Warszawy.

Kącik grafologiczny

Szanowni Czytelnicy „Słowa“, którzy chcieliby otrzymać grafologiczną ekspertyzę swego charakteru i usposobienia, na podstawie grafologji, proszeni są o łaskawe nadesłanie do Redakcji sub „Kącik Grafologiczny“ próbek swego pisma, poczem otrzymają dnia następnego odpowiedź.

Na odpowiedź należy załączyć znaczek pocztowy wartości 1 złotego.

Słonecznik. Biedny, biedny mój słonecznik, krążył swą złocistą koroną, szukając z dnia na dzień ekspertyzy jak słońca.

A tu ani słońca, ani ekspertyzy.

Nie jestem jednak temu winien, gdyż listu nie otrzymałem, a za słońcem sam tęsknię.

Pisze mi Słonecznik, że pałał ku mnie zemstą i . . zemścił się.

Boże kochany? cóż za scriptum okropne. Ale charakter za to bardzo ciekawy.

A więc.

Dużo odczucia piękna, mgławicowość poczynań życiowych, trochę za mało realizmu a dużo abstrakcji. Uczuciowość. Łomliwość charakteru, sądzę jednak iż jest to raczej jego wadą chorobliwą, a nie wadliwą konstrukcją.

Słonecznik, musiał w latach dojrzewania swej duszyczki napotkać jakieś życiowe „porohy“, które zarysowały się bardzo silnie na serduszku.

Proszę się bardziej skondensować, serduszko dobre, nie zawsze powinno do słowa przychodzić.

Problemy życiowe rozwiązywać mózgiem i inteligencją, której słonecznikowi nie brakuje.

Z SĄDÓW

BEZTERMINOWE WIĘZIENIE ZA BRATOBÓJSTWO

Ignacy Romaniuk, ze wsi Kobylniki województwa Nowogródzkiego miał wobec swego brata Władysława pewne zobowiązania pieniężne.

Ciążyły mu one bardzo, zwłaszcza, że interesy majątkowe nie przedstawiały się b. pomyślnie, a brat — wierzyciel dopominał się o zwrot.

Trzeba było radzić, a jakaż może być rada wobec braku pieniędzy. Pozbyć się wierzyciela?

Tak właśnie zrobił Romaniuk. W noc na 9 września ub. roku zaczaił się z rewolwerem i strzelił do przechodzącego brata. Rana zadana w głowę spowodowała śmierć. Upływ krwi, uszkodzenie substancji mózgowej, a co zatem idzie śmierć.

Zginął wierzyciel cóż, kiedy policja wdarła się w tę sprawę i popsuła finansową kombinację bratobójcy.

Dość prędko ustalono że skrytobójstwo jest dziełem jego rąk.

Nastąpił areszt, więzienie, sprawa w Sądzie Okręgowym. Zapadł wyrok skazujący na bezterminowe ciężkie więzienie. Skazany apelował, lecz bezskutecznie gdyż wczoraj Sąd Apelacyjny pozostawił w mocy wyrok, pierwszej instancji. Romaniuk swoim niecnym czynem pozbawił się brata - wierzyciela ale i swobody na całe życie.

BYŁY WÓJT TROCKI SKAZANY

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę b. wójta gm. trockiej Kazimierza Mickiewicza, który w okresie od 1925 — 1927 roku dopuścił się szeregu nadużyć pieniężnych na szkodę gminy

Długa to i zawiła sprawa. Figurują w niej księgi buhalteryjne gminy, szereg świadków składało zeznania, a biegli niejedną godzinę musieli stracić przygotowując odpowiedzi na zadane im przez Sąd pytania

Cóż się wyjaśniło?

Mickiewicz sprzeniewierzył około 2000 zł. Czego tylko nie było w jego „urzędowaniu“. Podwójne nakazy płatnicze (płatnik, który nie przechował kwitu zmuszony był płacić powtórnie), dowody osobiste, za które pobierano 30 — 50 zł., fałszywe rachunki, słowem cały szereg t.zw. kombinacyj

Świadkowie przedstawili ponury obraz rządów pana wójta, dbającego bardziej o własną kieszeń niż o dobro gminy

Sąd znalazł w materjale sprawy potwierdzenie tez aktu oskarżenia i wyniósł wyrok skazujący niesumiennego urzędnika na 2 lata więzienia.

NADESZŁY JUŻ
pierwsze transporty jedwabi sztucznych i perkali deseniowych — wzory piękne — ceny niskie. Prosimy przyjść i przekonać się.
A. GŁOWIŃSKI — WILEŃSKA 27

KINO **MIEJSKIE** SALAM IEJSKA Ostrobramska 3.
Od dnia 15 do 19 kwietnia 1931 r. włącznie będzie wyświetlany film:
„GWIAŹDZISTA ESKADRA“ Dramat miłości i poświęcenia. Aktów 10.
W rolach głównych: Urocza **Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusia Halny i Jeż Kobusz.**
Kasa czynna od g. 3.30. Początek seansów od g. 4-ej Następny program: **„Wiosna uczuć“**
Cena biletów Parter 60 gr. Balkon 30

Dźwiękowy KINO-TEATR **„HELIOS“** Ul. Wileńska 38 **Tel. 926.**
Szampański Przebój dźwiękowy! Nastrój... Urok... Czar... budzą ulub. kobiet **Willi Fritsch** i bohaterka filmu „Droga do Raju **Liljana Harvey** w czarującym dźwiękowcu **WALC MIŁOŚCI** Udział biorą **Serda, Hans Junkierman, G. Aleksander,**
Nad program: Wszechśw. Przegląd dźwięk. „Foksa“ (ostatnie nowiny) między innemi polskie wesele góralskie
Na 1 szy seans ceny zniżone. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.
Wkrótce największe przeboje wszechświatowe **„Biała Talu“ „Na zachodzie bez zmian“ i „Monte Carlo“**

Dźwiękowe Kino **„HOLLYWOOD“** Mickiewicza 22. tel. 15-28
Dziś! Arcysensacyjny przebój dźwiękowy! Potężne arcydzieło **Abla Gance'a.**
Koniec świata p-g idei Flammariona. Dramat miłości i tragedja ludzkości zagrożonej zagładą. W rolach głównych: **Abel Gance, Gollette Darfeull** i inni.
Nad program: Tygodnik dźwiękowy „Foxa“. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dnie świąt. o godz. 1-ej.
Na 1-szy seans ceny zniżone
Wkrótce największe przeboje wszechświatowe **„Na zachodzie bez zmian“ i „Pod dachami Paryża“**

Dźwiękowe KINO **CASINO** WIELKA 47. tel. 15-41
Dziś premjera! **Charles Bickford, Fred Kohlen, Rymond Hatton** zaprezentują się naszej Sz. Publiczności w **szeroekranowym dźwiękowcu p. t.**
TRZEJ CHRZESTNI OJCOWIE
w-g powieści **B Kyna.** Nad program: Rewelacyjne dodatki dźwiękowe. Dla młodzieży dozwolone
Pocz. o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dnie świąteczne o g. 2-ej Na 1 szy seans ceny zniżone

KINO **„PAN“** Wielka 42.
Hallo! Hallo! Dwa słowa — Tysiąc wrażeń.
Indyjski Grobowiec Dziś doniosła premjera największego filmu świata! Wszechświatowy szlagier Wznowienie! W nowem literackiem opracowaniu! Nowa kopja! Nowa edycja
Nieśmiertelnego dzieła **Joe May.** Wielka epopea miłości i poświęcenia W rolach głównych **7 asów ekranu: Mia May, Conrad Veidt, Lia de Puti, Paul Richter, Bernard Goetzke, Erna Morena i Olaf Fons.** Ilustracja muzyczna **orkiestry symfonicznej** pod batutą prof. A Jadlowkera.
Pocz. o godz. 3-ej. W dnie świąt o godz. 1-ej. Ceny zniżone tylko na 1-szy seans.
Bilety honorowe nie ważne

Kino Kol. **„OGNISKO“** Ul. Kolejowa 19. (obok dworca kol.)
Dziś i dni następnych. Wielki 12 aktowy dramat polskiej produkcji p. t.
„ZIEMIA OBIECANA“ imponująca wizja życia ludzkiego według słynnej powieści **Ł. Rejmonta**
W rol. gł. **Jadwiga Smosarska, Junosza Stępowski, Solski, Gorczyńska, Modzelewska.**
Rzecz dzieje się w Łodzi i jej okolicach Pocz. seansów o godz. 5 w niedzielę i święta o g. 4 pp.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 17. 4. br

WALUTY I DEWIZY

Dolary 8,92 i pół — 8,94 i pół — 8,90 i pół Belgja 124,10 — 124,41 — 123,79 Holandja 358,29 — 3559,19 — 357,39 Londyn 43,34 i trzy czwarte — 43,47 i pół — 43,26 Nowy York 8,92 — 8,94 — 8,90. Nowy York kabel 8,928 — 8,948 — 8,908. Paryż 34,91 — 35,00 34,82 Praga 26,43 i ćwierć — 26,37 Stokholm 239,00 — 239,60 — 238,40 Szwajcarja 171,95 — 172, 88 — 171,52 Wiedeń 125,4 — 125,80 — 125,18. Włochy 46,75 — 46,87 — 46,63. Berlin w obr. pryw. 212,54

PAPIERY PROCENTOWE

Pożyczka inwestycyjna 88,50 Ta sama seryjna 94. 5 proc. konwersyjna 49 — 49,25 6 proc. dolarowa 71,75 10 proc. kolejowa 104 8 proc LZ BGK i BR, obl. BGK 94; te same 7 proc. 83,25 4,5 proc. LZ ziemskie 52,25. 5 proc warszawskie 58 — 52,25. 8 proc. warszawskie 73.00 — 73.15 — 73,10 8 proc. Częstochowy 63,75 8 proc. Kadisza 63,75. 8 proc. Łodzi 68. 10 proc Siedlec 74,50

AKCJE

Bank Handlowy 108. B. Polski 124, — 123 Cukier 28,50. Wysoka 108. Lilpop 20.50

Zarybek Karpia
pierwszorzędnej jakości, pochodzący od tarlaków przy kontrolowanych na pasorzyt i zarazki, sprowadzonych ze znanego Rybołóstwa Dzieżkowice w Lubelszczyźnie wyprodukowany w nowozałożonych stawach jest do sprzedania w maj. Czerwiaki, poczta Chocieńczyce, St. Kol. Usza
Ignacy Borowski

Różne
sumy gotówki posiadamy do ulokowania na 1-szą hipotekę miejską lub ziemską.
Dom H. K. „Zachęta“ Mickiewicza 1, tel. 9-05.

Zgubioną
książkę wojskową wydaną przez P. K U. Święciany na imię Edwarda Mackiwisa, zam. we wsi Giłudy gm. Mielęgiawskiej, pow. Święciańskiego, unieważnia się.

LEKARZE
Dr. Kenigsberg
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Mickiewicza 4, tel. 10-90.
Od 9—12 i 4—8

AKUSZERKI
AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA
oraz Gabinet Kosmetyczny, usuwa zmarszczki, piegi, wągry, łupież brodawki, kurzajki, wypadanie włosów.
Mickiewicza 46.

KOSMETYKA
GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LECZNICZEJ
WILNO, MICKIEWICZA 31 m. 4.
Urodę kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie) Sztuczne opalanie cery Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8.
W Z. P. 43.

Kamienica
2 piętrowa do sprzedania, cena 4.500 dol ziemi 200 saż. dochód 4.800 zł. Antokolska 19 m. 1.

LOKALE
Pokój
nieduży ze wszystkiemi wygodami do wynajęcia osobie inteligentnej i solidnej. Pańska 4 m. 4.

Mieszkania
różne z wygodami do wynajęcia. Kalwaryjska 31.

RÓŻNE
Sprzedam
kredens, szeslong — szafę, obraz od 2—5
W. Pohulanka 10 —33.

POSADY
Poszukuje **zarządu domem** samotny oficer rez. Energiczny, sumienny. Warunki skromne. — Zgłoszenia do Redakcji pod „Zarząd“

Ekonom
poszukuje posady, posiada długoletnie chlubne świadectwa. Adres: Wilno ul. Antokolska 46 m. 1. A. Pawłowicz.

Znalazca
teki skórzanej z papierami, proszony jest o odniesienie, za wynagrodzeniem do firmy „Start“ — Mickiewicza 9.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, X-go rewiru Konstanty Karmelitow, zam. w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej nr. 6 — 12 na zasadzie art 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 5 maja 1931 r. o godzinie 10-ej rano w Wilnie przy ul. Mickiewicza nr. 5 odbędzie się sprzedaż z licytacji mienia ruchomego, należącego do Władysława Borkowskiego, składającego się z kasy mechanicznej i 2-ch garniturów do pisania na biurko, oszacowanego na sumę zł 1000 na zaspokojenie pretensji Ludwiki Wyszomirskiej w sumie 112 dol. z procentami i kosztami.

Opis i szacunek rzeczy przejrzany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 UPC.

Komornik Sądowy
(—) K. Karmelitow.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie III rewiru Wacław Leśniewski, mieszkający w Wilnie przy ul. 3 Maja 13, na zasadzie art. 1030 UPC obwieszcza, iż w dniu 23 kwietnia 1931 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej 135 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do firmy Cegielnia „Trynopol“ S-ka z ogr. odp., składającego się z wypalonej cegły w ilości 60 tys sztuk oszacowanej na 1200 zł na zaspokojenie pretensji Mojzesza Makowskiego w sumie 1000 zł. z procentami i kosztami.

Komornik Sądowy
(—) W. Leśniewski.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie III rewiru Wacław Leśniewski, mieszkający w Wilnie przy ul. 3 Maja 13, na zasadzie art. 1030 UPC obwieszcza, iż w dniu 23 kwietnia 1931 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul Wielkiej 30 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Wacława Nowickiego, składającego z garderoby, oszacowanej na sumę 1002 zł. na zaspokojenie pretensji firmy „Polskie Zakłady Garbarskie“ w sumie 1000 zł. z procentami i kosztami

Komornik Sądowy
(—) W. Leśniewski.

KAZIMIERZ LECZYCKI.

4) DWUDZIESTY

(POWIEŚĆ)

Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone.

Nad kawą i czerstwemi bułkami przesiedział Nawrocki parę godzin, patrząc bezmyślnie w okna, osłonięte zzewnątrz szaremi płótnami z drobnego deszczu i mgły. Nie chciało mu się, już chodzić po tym cmentarzu bez krzyży, a z pomnikami!

Ani jeden zabłąkany przechodzień nie wszedł już więcej do kawiarni. Żaden ze staruszków nie zdawał się jednak tem martwić. Ręce nie zmieniły położenia, głowy nie naruszyły kątów pochylenia. Nic nie zdradzało tutaj, ażeby ktokolwiek myślał o czemś, co nie było słowem „kiedyś“.

Nagle w końcu sali, pod krzesłami, rozległ się szmer. Obaj staruszkowie i Roman podnieśli ze zdziwieniem głowy, doszukując się sprawcy hałasu. Z pod krzeseł wytoczył się mały kotek, bawiąc się kłębkiem, pozostawionym przez Frau. Kot podskakiwał, rzucał kłębek na pustą przestrzeń, pomiędzy kontuarem, a krzesłami i gonił za nim zadowolony, że niema gości, którzyby go mogli przydeptać. Oderwani na chwilkę od swoich myśli i staruszkowie i Roman patrzyli nań z przyjaznym uśmiechem!

5

Nawrocki opuścił Wiedeń nazajutrz po owej wizycie w kawiarni, w której kot był jedynym klientem oprócz niego! Może to i sentymentalizm, nałóg lat niewolniczych, brak patrjotyzmu, ale woli nie oglądać swego triumfu, nie myśleć o przysłowiu, że fortuna... nie bać się, że tak może wyglądać kiedyś Warszawa.

Nigdy już później nie oglądał Nawrocki obrazu równie głębokiej przepaści, jak ta, która dzieliła Paryż Francuzów od naddunajskiego Paryża Niemców. Stanąwszy w Lutecji miał wrażenie, iż wylądował na drugiej półkuli! Po tylu miesiącach wycieku krwi i złota! Po straszliwem zamieraniu serc na widok zbliżającej się chmury! Po klęsce carai jego perskich połczyszcz, niechcących już umierać za ateńczyczyków Europy! Po zdradzie defetystów i wahań sprzymierzonych!... krótki, wojenny film amerykański Victoire i... prawo do umierania!

Jeszcze rok temu żołnierze Ententy, zatrzymani w swoim pochodzie na Wschód, przeklinali prezydenta Wilsona... ulica szalała z radości! Żołnierze chcieli się mścić! Ulica pragnęła ich mieć! Nikt jeszcze nie robił istotnego bilansu 4-ch lat! Każdy żył prymawerą zwycięstwa. Wielka woda wiosenna młodych ciał wciąż jeszcze szła do domów przez Paryż? Jak łódki, statki i okręty płynęły w różnych kierunkach, orkiestry i oddziały wojskowe różnych nacyj. Chaos barw, żargonów i psychologij odpływał na zachód i północ. W międzyczasie wszystko dla zwycięzców: serca, łóżka, puste portfele! Górne i niższe szczeble, połamanej przez wojnę drabiny socjalnej, bratały się po trzeźwemu i pijanemu. Jedynym miljonem mundur, jedynym salonem ulica, jedyną elitą masa ludzka! Pałace i mieszkania, małe kafejki, en parle anglais, szynki, lupanary, studenckie tawerny, wypełniały się tą masą rozsadzającą kamienne oprawy ulic i bulwarów! Masa święciła coś, co wciąż jeszcze nie dawało się ani ująć, ani obliczyć. Masa francuska szalała z radości, pomimo rozczarowań i porażek pokoju, niezgodność sprzymierzeńców i knowań chronicznie podstępnego Albjonu. Masa zna tylko jedno: wie, że nie trzeba umierać... i masa bawi się, jak dziecko szkolne, uwolnione z ciemnego karceru!

Ktoś tam podobno jest niezadowolony z Wersalu. Mędrcy gderzą, gazety kraczą! Pal ich sześć, kiedy jest życie, wino i miłość! Godzinami całemi przesiadywał Roman na Bulevard des Itaiens, całą duszą pławiąc się w rozkoszy cudzego zwycięstwa. Nader szybko i ofiarnie wszedł w swoją nową rolę, rolę cząstki zwycięskiej Ententy, zapominając i o swojej własnej roli w wojnie światowej i o współczuciu dla biednego Wiednia. Godzinami całemi tonął w fali, odbierając te same beneficja i robiąc standaryzowane uśmiechy i ukłony. Nareszcie odnalazł zachód, który był sobą!

Jednego tylko Roman nie mógł darować, jeszcze bardziej, niż ongiś uroczemu Paryżowi. Nikt nie zaprzątał sobie tutaj głowy rewolucją rosyjską, nikt nie myślał oprócz autorów artykułów wstępnych o „peril rouge“! A wskutek tego cały kunsztowno-subjektywny plan propagandy na rzecz Polski — jedynie skuteczny w przeciw stawieniu do „niedołężnej, oficjalnej“ runął. Dzięki temu runięciu Roman poczuł się zmalały, zagubiony, niepotrzebny. Przedmurze cywilizacji zachodniej“ było mu czemś bardziej egzotycznem od Południowej Afryki i Nowej Zelandji! Gdzieś tam, około Pôle Nord, rodzi się Poland-Pologne— kraj różowego bolszewizmu, ale dobrze, że nie czerwonego (zresztą biały kolor jest dziś w złej konjunkturze). Notre chère Pologne — jeszcze jeden bachor wojny?... très bien, bo nie poto biedny „toilu“ cztery lata gnił w rowie, ażeby Madame la Guerre, jak bezpłodna baba miała nic nie urodzić! Czerwony niedźwiedź siega łapą do kołyski?! Bachor wrzeszczy, bije łapę niedźwiedzia, nie boi się?! ça ra... zdrowe dziecko! Vive la Pologne!

6

Pierwsze lata wojny europejskiej przywróciły Nawrockiemu jego konradowość „Wrócił jednak bądźcobądź“ do swego dawnego światka i dał mu się ponownie zasymilować. Ale znużenie i rozczarowania natury polityczno-wojennej, zgon i rozproszenie się najbliższej paczki przyjacielskiej, wytworzyły w nim pewien gatunek etyki, którąby można nazwać postojowością.

W epoce swojej młodości górnej i chmurnej, która tak prędko i tak burzliwie minęła, Roman Nawrocki był człowiekiem ofiar i poświęceń na każdym postoju swego życia. Teraz już tylko na niektórych. Wytworzyła się w nim ogromna ilość subtelnych maseczek duchowych, które same znikały po odejściu z danego miejsca postoju. Spotykając się z dawnymi kolegami, z tą awangardą etyczną, która pierwsza i dobrowolna poszła na całopalenie, był dawnym ideowcem, poświętnikiem, umiejącym rozwikływać węzły polityczno-etyczne. Wystarcza to jednak pierwsze lepsze rendez-vous z biboszem, kondotjerem, dziewczynkarzem, ażeby maseczkę duchową Romana, nastawić zupełnie szczerze i bez żadnego faryzeuszostwa, na karty i hulanki. Zupełnie tak samo zmieniał bezwiednie swoje maseczki i wobec kobiet. Jego maseczka Jaworowska suggerowała p. Jadwidze znużenie i melancholję człowieka, który bardzo wiele składał na ołtarz, ale bardzo mało brał od życia. W Warszawie był człowiekiem pełnym energji i planów, w Paryżu eleganckim światowcem, polującym na wrażenia.

Ludzie o starych przekonaniach nazywali go komedjantem, obłudnikiem, świętoszkiem! Ludzie wrażliwi i zmienni, człowiekiem, który wiele przeżył. Towarzystwa, do których wchodził, kobiety, które oczarowywał kontrastem energji i melancholji, mogły go lubić, lub nie, ale nie rozumiały go nigdy!

Pierwszym człowiekiem, który się poznał na niezwykłej wrażliwości połudńiowca, będącej podstawą jego stosunku do życia, był właśnie typowy człowiek północy kapitan Zapolski. Zapolski, którego postoje życiowe nie dawały się poprostu obliczyć, ale który pomimo tego zawsze był sobą, okazał się psychologiem dobrym. Pomimo całej swojej naturalnej niechęci do kapitana i równiej organicznego jak i jego postojowość, przekonania o własnej wyższości intelektualnej, porucznik Nawrocki poczuł się zastanawiać nad szorstkiemi słowami „tego półmoskala“.

Oczywiście, że jest — to „prawie słuszne!“ Jest człowiekiem, który potrafi organicznie zasymilować się z każdorazowem środowiskiem i przejąć jego duszę, aż do chwili odjazdu. Ale czyż zawsze tak było? Był czas, kiedy i jego etyka była linją idealnie prostą?! Ale sumienie, jak kula karabinowa, ulega przyciąganiu ziemi! Życie całego pokolenia, do którego należał, było życiem w odwrotnym porządku. Na dołę ich młodości, młodości zazwyczaj najbardziej egoistycznej, beztroskiej i pogodnej, wypadł habit ofiarny! Dziewięć dziesiątych jego rocznika stało się mierzwą dla cudzych szczęść?!

A on?! Cóż z tego, że żyje, „że jeszcze żyje“, kiedy pół życia, po tych cudnych czasach pierwszej miłości z Zachodem, upłynęło mu w szpitalach, obozie w Marmarosz i więzieniach! Już nie mówiąc o tem, co poprzedzało to wszystko! A i później w okresie, najwyższego triumfu idei młodości wszystko szło jakoś nie tak, nie składnie, nie perfekt, nie tak, jak w bajce, ale tak, jak u „trzech orłów“!

A t. zw. szczęście osobiste?! Nawet wtedy, kiedy monotonja defenzywy przeistaczała się w ruch manewru, wegetację życia obozowego, zastępowały połówki zadowoleń. Wszystkie mile chwilki, poczynając od randki do brydża, snu i dobrej wyżerki — rwały się przed finałem! Postoje zmieniały się teraz o wiele szybciej, jak sceny filmowe, nie pozwalając nieraz odczytać napisy do końca! Potrzeba było, albo poczuć się nieszczęśliwym, albo nauczyć się koncentrować szczęście, na jak najmniejszej przestrzeni czasu.

(D. C. N.)

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Witold Woydyłło
Drukarnia Wydawnictwa „Słowo“ Zamkowa 2